Dziś w numerze: III część referatu wygłoszonego przez Towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR

Ze Związku Radzieckiego idą nowe transporty sprzętu i materiałów dla Pałacu Kultury i Nauki

MOSKWA (PAP). Wielki entuzjazm twórczy panuje w wielu radzieckich zakładach przemysłowych, wykonujących zamówienia dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Wykonując zamówienia dla wysokościowca warszawskiego, radziecka klasa robotnicza dokumentuje braterską przyjaźń z narodem Polski, bezinteresowną pomoc w dziele budownictwa socjalizmu w Polsce. Zamówienia dla Pałacu Kultury i Nauki wykonywane są przedterminowo.

Pracownicy Zakładów Budowy Obrabiarek im. Kaganowicza w Dniepropietrowsku przedterminowo wyprodukowali i wysłali do Warszawy skomplikowaną, nowoczesną obrabiarkę do obróbki drzewa.

Meldunki o wysłanych transportach sprzętu i materiałów nadchodzą również z Zaporoża, Charkowa, Kijowa, Stalino, Odessy i innych miast Ukrainy Radzieckiej.

Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 21-22 czerwca 1952 r. Nr 148 (1214)

Uwolnić Jacques Duclos!



13 czerwca br. sędzia śledczy Jacquinot przesłuchał po raz drugi Jacques Duclos. Przesłuchanie trwało parę godzin.

Władze sądowe uczyniły wszystko, aby nie dopuścić dziennikarzy do zetknięcia się z Duclos.

Jednak jednemu z fotoreporterów udało się zrobić zdjęcie Jacques Duclos w momencie, gdy po wyjściu z Pałacu Sprawiedliwości, prowadzono go do samochodu więziennego.

Foto — CAF

Wielkie, twórcze współzawodnictwo mas pracujących Polski dla uczczenia 8 rocznicy PKWN

Czyn Lipcowy milionowej wartości

podjęła załoga Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn

Robotnicy BZO wykonają 3.647 par obuwia ponad plan

Bez przerwy napływają meldunki o zobowiązaniach Czynu Lipcowego, podejmowanych przez załogi zakładów pracy w naszym województwie.

Na uroczystej masówce w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn — zakład I — załogi podjęły Czyn Lipcowy o wartości 1.217.000 zł. zobowiązując się wykonać plan czerwcowy w 122 proc.

W czasie masówki przemówił brygadzista tow. Alojzy Sobolewski: — „Zobowiązania nasze to najlepsza odpowiedź na zbrodnicze knowania imperialistów, są one wyrazem naszej nieugiętej woli walki o pokój, o Plan 6-letni. Z myślą o tym wykonamy plan czerwcowy w 122 proc."

Słowa tow. Sobolewskiego przyjęte zostały przez załogę gorącymi oklaskami. W imieniu odlewni meldunek o podjętych zobowiązaniach złożył tow. Wrzeszcz.

Brygadziści odlewni zobowiązali się przyuczyć 8 niewykwalifikowanych robotników na formierzy. Brygady odlewni wykonają swoje półroczne zadania na 2 dni przed terminem.

Racjonalizator Teodor Kuliszewski zobowiązał się dla uczczenia Święta Odrodzenia złożyć do końca roku 10 pomysłów racjonalizatorskich.

* * *

Szereg robót dodatkowych wykonają robotnicy i brygady z kuźni, działu mechanicznego i innych działów.

Młodzieżowa brygada im. Bolesława Bieruta z modelarni wykona opracowywane obecnie modele o 2 dni wcześniej.

Załoga zakładu II PZBM podjęła zobowiązania o wartości 78.610 zł. Grupy montażowe tow. tow. Nowaka, Molskiego, Korthalsa, Łady, Rucińskiego i Króla wykonają poza planem do dnia 22 lipca kilka maszyn i wózków.

Brygada młodzieżowa tow. Podsiadło wykona poza planem ugniatarkę o wartości 11 tys. zł.

Indywidualne zobowiązania podjęli również ZMP-owcy Bączkowski, Damiątko, Ganzencer, Matuła i Wieloszyński.

* * *

Wśród zobowiązań kolejarzy z Parowozowni Głównej w Bydgoszczy wyróżnia się Czyn Lipcowy załogi parowozowej.

Załoga parowozu ZMP Pm2-23 podjęła zobowiązania o wartości 225.850 złotych.

Ogółem wartość zobowiązań załogi Parowozowni Głównej przekracza kwotę 300 tys. zł.

Mężowie zaufania i agitatorzy partyjni niewątpliwie wzmogą swą pracę uświadamiającą wśród załogi i zmobilizują ją, aby nie było w Parowozowni bydgoskiej ani jednej załogi parowozowej, która by nie podjęła zobowiązań Czynu Lipcowego.

* * *

Do rady zakładowej Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego coraz liczniej napływają zobowiązania od załóg poszczególnych oddziałów produkcyjnych.

Załoga parowozowni wykona ponad plan 1 naprawę główną parowozu. Młodzieżowcy tego oddziału wykonają ponad plan oszczędniki oleju.

Załoga wagonowni wykona ponad plan 16 napraw średnich i 5 napraw głównych.

Młodzieżowa taśma nr 41 wykona 6 napraw średnich ponad plan. Oprócz tego załoga wagonowni wykona 2 odbudowy cystern i odbudowę wagonu towarowego.

Przodownik pracy z wagonowni Leon Wesołowski — korespondent „Gazety Pomorskiej" zobowiązał się natryskiwać 14 podwozi dziennie.

Cenne zobowiązania podjęli również młodzieżowcy z odlewni i cała załoga tego działu. M. in. w Czynie Lipcowym wykonanych zostanie ponad plan 358 odlewów żeliwnych i 786 innych odlewów.

Brygada młodzieżowa im. T. Kościuszki zwiększy wydajność pracy z 168 do 250 proc. normy.

5 brygad młodzieżowych z oddziału elektrotechnicznego zwiększy wydajność pracy w czerwcu i lipcu do 130 proc.

Do dnia wczorajszego załoga ZNTK podjęła już zobowiązania o wartości 250 tys. zł.

* * *

Załoga Bydgoskich Zakładów Obuwia podjęła zobowiązania Czynu Lipcowego o wartości 346 tys. zł. Wykona ona ponad plan 3.647 par obuwia.

Załogi warsztatów 421 i 424 zobowiązały się podnieść jakość produkcji i obniżyć ilość produkowanych par II gatunku.

25 robotników z warsztatów montażowych postanowiło zorganizować społeczną kontrolę jakości produkcji. Będą oni czuwać nad tym, aby ani jedna para wadliwie wykonanego obuwia nie przedostała się na następne stanowisko przy warsztacie montażowym.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Robotnik budowlany z BPZB

brygadzista Franciszek Kraszkiewicz

wykonał plan 6-letni

Załoga Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego obchodziła w dniu 19 bm. wielką uroczystość.

Na cześć brygadzisty Franciszka Kraszkiewicza, który wraz ze swoją brygadą wykonał do dnia 27 marca br. przypadające na niego zadania Planu 6-letniego, została zorganizowana akademia. Wzięli w niej udział licznie zgromadzeni robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie BPZB oraz przedstawiciele Partii, władz i organizacji masowych.

Referat omawiający sukcesy Franciszka Kraszkiewicza i jego brygady na tle osiągnięć załogi BPZB i mas pracujących Polski Ludowej, wygłosił dyrektor BPZB W. Maniewski. Wskazał on jak w codziennej walce o wykonanie planu w budownictwie rosną nowi bohaterowie pracy — przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Tacy jak Franciszek Kraszkiewicz, który w szlachetnym współzawodnictwie, w walce o wykonanie planu pokonał wszystkie trudności i wysunął się na czoło robotników budowlanych Pomorza.

Załoga BPZB szczyci się takimi przodownikami jak robotnik Szczepan Haryński, który za przykładem Kraszkiewicza zameldował w dniu 18 bm. o wykonaniu swoich zadań w Planie 6-letnim. W ich ślady idą również towarzysze Adamski, Śliwiński, Wycechowski, Kotylarz i inni, przekraczając normy wykonania planu.

W imieniu dyrekcji BPZB tow. W. Maniewski wręczył czołowemu przodownikowi brygadziście Kraszkiewiczowi aparat radiowy jako podarek w dniu jego święta. Przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Bud. przekazał przodującym robotnikom BPZB nagrody pieniężne.

Wśród nagrodzonych znaleźli się wspomniany już Szczepan Haryński, murarz - brygadzista Bernard Stogowski z Zarz. Bud. w Toruniu, który osiąga średnio 254 proc. normy, 56-letni robotnik z Zarz. Bud. we Włocławku Zygmunt Wiatrowski, który wyrabia przeciętnie 221 proc. normy, ZMP-owiec z Zarz. Bud. Inowrocław, cieśla Józef Fijałkowski, wykonujący średnio 224 proc. normy, oraz przodownik pracy zbrojarz Antoni Miner, osiągający przeciętnie 260 proc. normy. Wszyscy ci wyróżnieni robotnicy zostali ponadto nagrodzeni przyznaniem bezpłatnego pobytu na dwutygodniowych wczasach w najpiękniejszych uzdrowiskach Polski.

Najbardziej doniosłym momentem akademii było wystąpienie Franciszka Kraszkiewicza, który ze wzruszeniem dziękował zebranym za zaszczytne wyróżnienie go specjalnie zorganizowaną akademią. W prostych słowach opowiedział w czym tkwi źródło jego dotychczasowych sukcesów. Głęboka miłość do Polski Ludowej i płynąca z niej świadomość współuczestniczenia w dziele budownictwa socjalizmu podyktowały zobowiązanie przedterminowego wykonania Planu 6-letniego. Umiejętność zorganizowania stanowisk roboczych, surowo przestrzegana socjalistyczna dyscyplina pracy, współzawodnictwo i ciągłe usprawnianie pracy, ścisła współpraca z kierownictwem i podejmowanie konkretnych zobowiązań stworzyły podstawę do osiągnięcia ambitnych zamierzeń brygadzisty i jego brygady. Towarzysz Kraszkiewicz podjął na akademii zobowiązanie: do dnia 22 lipca wykona on nowy rok Planu 6-letniego.

O wielkim sukcesie tow. Kraszkiewicza i osiągnięciach całej załogi BPZB mówili w swoich wystąpieniach wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Jakubowicz oraz przedstawiciel WP.

Wskazywali oni na pokojowy sens pracy budowlarzy, którzy swoim wysiłkiem wzmacniają siłę gospodarczą i obronną Polski Ludowej w odpowiedzi na wojenne zakusy anglo - amerykańskich imperialistów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Strajk 650 tys. robotników w USA

sparaliżował 85 proc. wszystkich przedsiębiorstw

amerykańskiego przemysłu stalowego

NOWY JORK (PAP). W St. Zjedn. trwa strajk 650.000 robotników przemysłu stalowego, rozpoczęty 2 czerwca. Strajk ten sparaliżował przeszło 85 proc. wszystkich przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu w USA. Organ przemysłowców „Iron Age" zwraca uwagę na wyczerpywanie się zapasów stali w wielu zakładach przemysłowych. Zapasy te w końcu bież. tygodnia spadną do 1/3 stanu przedstrajkowego, a ubytek w produkcji stali przekroczy 8 mln. ton.

„Journal of Commerce" pisze, że strajk w przemyśle stalowym zwalnia coraz bardziej tempo amerykańskiej machiny przemysłowej. Odbija się to poważnie na produkcji zbrojeniowej.

Koncerny metalurgiczne domagają się zastosowania ustawy Tafta-Hartleya w celu złamania strajku.

Liczne związki zawodowe USA zadeklarowały solidarność ze strajkującymi i gotowość udzielenia im wszelkiej możliwej pomocy materialnej. Niezależny Związek Zawodowy Górników, liczący ok. 600.000 członków, zaproponował wypłacenie strajkującym na zasadach wzajemności 10 mln. dolarów na zasiłki dla rodzin uczestników strajku.

OGRANICZENIE PRODUKCJI W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH FILADELFII

NOWY JORK (PAP). Z Filadelfii donoszą, że tamtejsze zakłady zbrojeniowe zapowiedziały ograniczenie o 30 proc. produkcji czołgów „M-47", poczynając od 15 lipca.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI W CINCINNATI

NOWY JORK (PAP). Fabryka towarzystwa „General Electric" w Cincinnati (Ohio) została zamknięta wobec strajku robotników, domagających się poprawy warunków bytu i przyjmowania do fabryki jedynie robotników zrzeszonych w związkach zawodowych. Fabryka ta wytwarza m. in. silniki dla amerykańskich samolotów odrzutowych.

Akcja o zwolnienie Jacques Duclos trwa nadal w całej Francji

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L'Humanite", w całej Francji trwa nadal masowa akcja pod hasłem walki o zwolnienie Jacques Duclos, Andre Stila i innych bezprawnie uwięzionych patriotów.

Ze wszystkich stron Francji napływają wiadomości, świadczące o wzmaganiu się fali demonstracji przeciwko antyrobotniczym zarządzeniom rządu Pinay'a i okupacji kraju przez Amerykanów.

Zlot postępowej młodzieży austriackiej



Związek Wolnej Młodzieży Austriackiej z[...]anizował zlot młodzieży w mieście Linz (amerykańska strefa okupacyjna).

Zlot ten był wyrazem silnego protestu przeciw tworzeniu t. zw. „armii europejskiej".

NA ZDJĘCIU: Młodzież w drodze na wiec. Napis na transparencie: „Nie potrzebujemy armii europejskiej".

Foto — CAF

Z pobytu delegacji chłopów polskich w ZSRR

MOSKWA (PAP). Na Kubaniu przebywa jedna z grup delegacji chłopów polskich, która udała się do Związku Radzieckiego na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR.

Chłopi polscy zwiedzili m. in. kołchoz im. Budiennego w rejonie briuchowieckim. Kołchoźnicy zgotowali gościom polskim serdeczne przyjęcie. Przewodniczący kołchozu — Burieńkow zapoznał gości polskich z osiągnięciami gospodarki kołchozu. Delegaci zwiedzili następnie fermę hodowlaną, elektrownię, klub, pola i sady kołchozu. Goście polscy obecni byli również na meczu kołchozowym. Wieczorem chłopi polscy wzięli udział w zabawie ludowej.

W II rocznicę opublikowania artykułu J. Stalina

„W sprawie marksizmu w językoznawstwie"

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą 20 bm. drugą rocznicą opublikowania artykułu Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" cała prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły, poświęcone wielkiej sile twórczego marksizmu i wielkiemu wpływowi marksizmu — leninizmu na rozwój historii.

Nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Prawda" — jest niezwyciężoną dlatego, że w sposób prawdziwy i słuszny odzwierciedla potrzeby rozwoju życia materialnego społeczeństwa, zasadnicze interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Marksizm — leninizm jest wiecznie żywą i nieustannie rozwijającą się nauką, bojowym kierownictwem w działaniu. Marksizm jako nauka nie uznaje marazmu, oderwania od życia, dogmatyzmu i scholastyki. Rozwija się on i nieustannie doskonali, wzbogaca się nowymi doświadczeniami, nowymi sformułowaniami teoretycznymi i wnioskami.

Omawiając pracę Stalina z dziedziny językoznawstwa dziennik podkreśla, że nowe tezy sformułowane przez Stalina w sprawie najważniejszych zagadnień materializmu dialektycznego i historycznego uzbrajają partię w głębokie zrozumienie prawidłowości rozwoju społeczeństwa radzieckiego na drodze do komunizmu, otwierają szerokie perspektywy dla rozwoju wszystkich nauk społecznych.

Pod kierownictwem partii Lenina — Stalina naród radziecki pomyślnie buduje społeczeństwo komunistyczne — stwierdza dziennik. Każdy dzień pokojowej, twórczej pracy robotników, chłopów i inteligencji przynosi nowe, wspaniałe zwycięstwa w budownictwie gospodarczym i kulturalnym. W niewyczerpanej energii twórczej ludzi radzieckich, w potężnym rozwoju socjalistycznej ekonomiki i w nieustannym wzroście dobrobytu i kultury naszego narodu występuje dobitnie żywotna siła idei marksizmu — leninizmu, mądra, dalekowzroczna polityka partii komunistycznej. Partia bolszewicka prowadzi słuszną politykę i realizuje ją pomyślnie, albowiem w pracy swej kieruje się niezwyciężoną nauką marksizmu - leninizmu.

Niepowodzenie wzmożonych ataków najeźdźców amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin w korespondencji z frontu koreańskiego zwraca uwagę na fakt, że Amerykanie, przeciągając rozmyślnie rokowania o rozejm, podjęli w ostatnich czasach ataki na znacznie większą skalę, niż podczas ubiegłych 4 miesięcy. Wojska nieprzyjacielskie uderzają w sile do jednego pułku, a artyleria nieprzyjacielska codziennie daje od 50 do 70.000 strzałów. Amerykanie ponoszą jednak duże straty.

Na froncie zachodnim oddziały 45 dywizji amerykańskiej w dn. 12 bm. dokonały siedmiu gwałtownych ataków na wzgórza na zachód od Czorwon. Ataki tych oddziałów, w sile dwóch batalionów, wspieranych przez 52 samoloty, 34 czołgi i ogień ciężkiej artylerii, zostały odparte, a straty ich wyniosły ponad 400 ludzi w ciągu jednego dnia. Od tego czasu Amerykanie bez przerwy wywierają nacisk w rejonie tych wzgórz. Jednakże ataki amerykańskie są odpierane przez oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. W dn. 15 bm. bitwa jeszcze się toczyła. Według pierwszych obliczeń straty nieprzyjaciela wynoszą ok. 1.000 żołnierzy.

Na froncie centralnym pułk amerykański atakował w dn. 12 bm. dwa wzgórza na południowy wschód od Kun Song. Oddziały amerykańskie były wspierane czołgami i ogniem artyleryjskim i przeprowadziły ponad 30 natarć. Wszystkie natarcia zostały odparte i straty nieprzyjaciela wyniosły ponad 600 żołnierzy. Następnego dnia, ten sam odcinek został zaatakowany przez 7 kompanii amerykańskich, tym razem pod osłoną 24 czołgów. Oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich odparły ponad 30 natarć nieprzyjaciela, przy czym ponad 500 żołnierzy nieprzyjacielskich zostało rannych, a 7 czołgów zniszczono lub uszkodzono.

Rada Bezpieczeństwa obowiązana jest podjąć kroki aby nie dopuścić do stosowania broni bakteriologicznej

Przemówienie przedstawiciela ZSRR J. Malika

NOWY JORK (PAP). Dnia 18 bm. na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa wygłosił przemówienie przedstawiciel ZSRR — J. Malik. Malik stwierdził:

Na polecenie rządu radzieckiego delegacja ZSRR przedłożyła do rozpatrzenia Rady Bezpieczeństwa sprawę zakazu broni bakteriologicznej. Jak wiadomo, kwestia zakazu stosowania broni bakteriologicznej już od dawna znajduje się w centrum uwagi światowej opinii publicznej i rządów wszystkich krajów. Wiadomo, że w swoim czasie wiele uwagi poświęciła tej sprawie Liga Narodów. Wieloletnia dyskusja nad tą kwestią w Lidze Narodów zakończyła się sformułowaniem i podpisaniem znanego porozumienia międzynarodowego — protokółu genewskiego z 1925 r. Jest rzeczą niewątpliwą, że protokół ten odegrał wybitną rolę w historii stosunków międzynarodowych w ciągu ostatnich 25 lat. Żadne agresywne państwo, które w tym okresie czasu niejednokrotnie dokonywało aktów agresji, a wreszcie rozpętało drugą wojnę światową, nie zaryzykowało zignorowania protokółu genewskiego. Agresorzy nie mogli nie liczyć się z ogromnym politycznym, prawnym i moralnym znaczeniem międzynarodowym zawartego w tym protokóle zakazu stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej.

Jeśli chodzi o Organizację Narodów Zjednoczonych, to już na pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego w dniu 14 grudnia 1946 r. w uchwalonej rezolucji w sprawie zasad, określających powszechne regulowanie i redukcję zbrojeń, przewidziana była konieczność „zakazu i wykluczenia ze zbrojeń narodowych broni atomowej i wszystkich innych podstawowych rodzajów zbrojeń, które by mogły być stosowane obecnie i w przyszłości w celu masowej zagłady ludzi". Zgromadzenie uznało, że kwestia tego rodzaju zakazu jest sprawą nie cierpiącą zwłoki. Jednakże przedłużająca się w ONZ dyskusja nad problemami związanymi z redukcją zbrojeń i zakazem broni atomowej odwróciła uwagę od tak ważnego dla dzieła pokoju zagadnienia, jak kwestia zakazu broni bakteriologicznej, tej nikczemnej i zbrodniczej broni masowej zagłady ludzi.

Obecnie wśród działaczy państwowych i społecznych rozmaitych krajów istnieją różnice zdań odnośnie dopuszczalności stosowania broni bakteriologicznej, mimo, że protokół genewski z 17 czerwca 1925 r. zakazał używania tej broni.

Zasługuje na szczególną uwagę Rady Bezpieczeństwa fakt, że w tym ważnym międzynarodowym porozumieniu wszyscy uczestnicy tego porozumienia zgodzili się jednomyślnie, aby zakaz obejmował nie tylko gazy duszące, trujące i inne oraz wszelkiego rodzaju analogiczne substancje, lecz aby obejmował również broń bakteriologiczną. W związku z tym do protokółu genewskiego włączono specjalny artykuł, przewidujący, że państwa, które go podpisały, nie tylko potwierdzają zakaz stosowania gazów i wszelkich innych analogicznych substancji, lecz zgadzają się rozszerzyć ten zakaz na broń bakteriologiczną.

Państwa, które podpisały protokół genewski, nie tylko zawarły w tym protokóle wymienione porozumienie międzynarodowe o zakazie broni bakteriologicznej, lecz zobowiązały się w przyszłości — jak wynika z tekstu protokółu — że dołożą wszelkich starań, aby również inne państwa przyłączyły się do protokółu genewskiego.

Jak wiadomo, protokół genewski podpisało i przyłączyło się doń 48 państw, to znaczy przytłaczająca większość państw świata, w tej liczbie wszystkie wielkie mocarstwa.

Należy podkreślić, że spośród 48 państw, które podpisały lub przyłączyły się do protokółu genewskiego, tylko 6 państw, to znaczy znikoma mniejszość, nie ratyfikowały protokółu. W ten sposób ostatecznie podpisały, przyłączyły się i ratyfikowały protokół genewski 42 państwa; nie ratyfikowało protokółu genewskiego tylko 6 państw, a mianowicie: Stany Zjednoczone, Japonia, Brazylia, Nikaragua, Salwador i Urugwaj. Spośród 11 państw, wchodzących obecnie w skład Rady Bezpieczeństwa, nie ratyfikowały protokółu genewskiego tylko 2 państwa — USA i Brazylia.

Fakt, że przytłaczająca większość państw świata, w tej liczbie stali członkowie Rady Bezpieczeństwa z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych podpisały i ratyfikowały protokół genewski, świadczy o wadze tego porozumienia międzynarodowego oraz o olbrzymim międzynarodowym znaczeniu politycznym, prawnym i moralnym zobowiązań, wynikających z tego porozumienia.

Fakt, że wśród działaczy państwowych i społecznych różnych krajów istnieją obecnie różnice zdań w sprawie dopuszczalności stosowania broni bakteriologicznej, zakazanej przez protokół genewski, oraz fakt, że rozwój produkcji broni bakteriologicznej i chemicznej stwarza groźbę dla pokoju światowego i bezpieczeństwa — wymaga od ONZ podjęcia odpowiednich kroków, które zapobiegłyby stosowaniu tej broni.

Na Radzie Bezpieczeństwa ciąży największa odpowiedzialność za popieranie pokoju światowego i bezpieczeństwa i za podejmowanie niezbędnych kroków w celu utrwalenia pokoju.

Rada Bezpieczeństwa obowiązana jest wykonać swe zadanie również w tej, tak ważnej dla pokoju sprawie. Rada Bezpieczeństwa obowiązana jest podjąć kroki, aby nie dopuścić do stosowania broni bakteriologicznej, zakazanej przez protokół genewski. Konieczność rozpatrzenia tej sprawy przez Radę Bezpieczeństwa podyktowana jest również tym, że obecnie w szeregu krajów prowadzi się przygotowania do wojny bakteriologicznej — co stwarza groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa.

Związek Radziecki proponuje obecnie wezwać wszystkie państwa, które dotychczas nie przyłączyły się lub nie ratyfikowały protokółu genewskiego, aby przyłączyły się i ratyfikowały ten protokół, aby zobowiązały się ściśle przestrzegać protokół genewski.

Taka decyzja Rady Bezpieczeństwa podkreśli doniosłe znaczenie międzynarodowe zarówno protokółu genewskiego, jak i zobowiązań wynikających z tego protokółu.

W obecnej chwili tego rodzaju decyzja Rady Bezpieczeństwa będzie poważnym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju światowego i bezpieczeństwa.

Kierując się swą niezmienną polityką utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz rozwoju przyjaznych stosunków między wszystkimi krajami i narodami — Związek Radziecki proponuje uchwalenie następującej rezolucji:

Rada Bezpieczeństwa

1) mając na uwadze, że wśród działaczy państwowych i społecznych różnych krajów istnieją różnice zdań na temat dopuszczalności stosowania broni bakteriologicznej;

2) uwzględniając, że stosowanie broni bakteriologicznej zostało słusznie potępione przez światową opinię publiczną, co znalazło swój wyraz w podpisaniu przez 42 państwa protokółu genewskiego z 17 czerwca 1925 r., przewidującego zakaz stosowania broni bakteriologicznej;

3) postanawia wezwać wszystkie państwa, zarówno należące, jak i nie należące do ONZ, które dotychczas nie przyłączyły się do protokółu przewidującego zakaz stosowania broni bakteriologicznej podpisanego w Genewie 17 czerwca 1925 r. aby przyłączyły się i ratyfikowały ten protokół.

Delegacja ZSRR — zakończył Malik — wyraża przekonanie, że członkowie Rady Bezpieczeństwa, a przede wszystkim ci spośród nich, którzy ratyfikowali protokół genewski, kierując się celami i zasadami Karty **ONZ i dążąc do poparcia pokoju światowego** i bezpieczeństwa, aprobują tę propozycję, mającą na celu poparcie i utrwalenie pokoju światowego i bezpieczeństwa.

Nota ZSRR do rządu szwedzkiego

MOSKWA (PAP) — Dnia 16 bm. premier szwedzki Erlander wręczył ambasadorowi ZSRR w Sztokholmie — Rodionowowi notę protestacyjną z powodu akcji myśliwców radzieckich, podjętej wobec szwedzkiego samolotu wojskowego w rejonie wyspy Hioma.

Dnia 18 bm. szwedzki minister bez teki Hammarsk Joelo wręczył ambasadorowi Rodionowowi nową notę rządu szwedzkiego w odpowiedzi na notę radziecką z 17 bm., w której to nocie rząd radziecki zaprotestował wobec rządu szwedzkiego przeciwko brutalnemu naruszeniu przez szwedzki samolot wojskowy granicy radzieckiej. Fakt brutalnego naruszenia granicy radzieckiej miał mejsce w dniu 16 bm. Rząd szwedzki w swej nocie z 18 bm. oświadczył, że wymieniony wyżej szwedzki samolot wojskowy nie był uzbrojony i że latał „nad wodami międzynarodowymi".

Dnia 19 bm. minister spraw zagranicznych — A. Wyszyński wręczył ambasadorowi Szwecji — Sohlmanowi notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR następującej treści:

„W związku z notami rządu szwedzkiego z dnia 16 i 18 bm. w sprawie naruszenia granicy radzieckiej przez szwedzki samolot wojskowy Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że twierdzenia zawarte w wyżej wspomnianych notach są sprzeczne z faktami i pozbawione wszelkich podstaw.

Twierdzenie rządu szwedzkiego, jakoby szwedzki samolot wojskowy „Catalina" znajdował się nad wodami międzynarodowymi i w żadnym wypadku nie zbliżał się do radzieckiej granicy lądowej na odległość mniejszą niż 15 mil morskich, nie jest zgodne z rzeczywistością. Ustalono dokładnie, ze szwedzki samolot wojskowy „Catalina" w chwili ujawnienia go przez samoloty radzieckie znajdował się w odległości 4 mil od radzieckiej granicy lądowej, w rejonie położonym na północny wschód od przylądka Risth (wyspa Hioma), tj. w granicach radzieckich wód terytorialnych.

Nie jest również zgodne z rzeczywistością twierdzenie, zawarte w nocie rządu szwedzkiego z dnia 18 bm. że był to nieuzbrojony samolot wojskowy, — ponieważ ustalono, że ów szwedzki samolot wojskowy, który nie podporządkował się wezwaniom klucza myśliwców radzieckich i nie podążył za nimi, aby wylądować na lotnisku — otworzył ogień do radzieckiego samolotu wojskowego i dopiero po tym, gdy prowadzący myśliwiec radziecki odpowiedział ogniem poleciał w stronę morza. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu szwedzkiego na to, że fakty naruszania przez szwedzkie samoloty wojskowe granicy radzieckiej miały również miejsce w przeszłości. I tak, szwedzkie samoloty wojskowe naruszyły granicę radziecką w dniach 17 i 26 lipca 1951 r. Rząd radziecki zwrócił wówczas na to uwagę rządu Szwecji, przy czym rząd radziecki prosił o podjęcie kroków, mających na celu niedopuszczenie do podobnych wypadków w przyszłości.

Jak wynika z oświadczenia ambasadora Szwecji, p. Sohlmana, złożonego Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR dnia 18 czerwca br., rząd Szwecji przyznał również, że szwedzki samolot naruszył ponownie granicę radziecką dnia 13 czerwca br.

W świetle powyższego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, potwierdzając otrzymanie noty z 17 czerwca br. w sprawie naruszenia przez szwedzki samolot wojskowy granicy radzieckiej, odrzuca stanowczo protest rządu szwedzkiego i domaga się, aby w przyszłości nie dopuszczano do wypadków naruszania granicy radzieckiej".

Rozpoczęła się druga ogólna lustracja przeciwstonkowa

Pierwsza tegoroczna ogólna lustracja upraw ziemniaczanych, przeprowadzona we wszystkich województwach w pierwszych dniach czerwca br. wykazała, że niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej istnieje nadal.

Dlatego też ważnym zadaniem rolników i całego aparatu powołanego do zwalczania stonki ziemniaczanej jest obecnie jak najstaranniejsze przeprowadzenie drugiej ogólnej lustarcji przeciwstonkowej, która ma na celu wykrycie dalszych ognisk stonki i skuteczne ich wyniszczenie.

Druga ogólna lustracja przeciwstonkowa rozpoczęła się w poszczególnych województwach 15 bm.

W związku z rozpoczęciem lustracji Ministerstwo Rolnictwa apeluje, aby wzięli w niej udział wszyscy mieszkańcy gromad, wszyscy chłopi, kobiety i młodzież wiejska.

Surowe kary więzienia dla rabusiów przedmiotów kultu religijnego

Sąd wojewódzki w Katowicach na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpatrzył sprawę dwóch notorycznych kryminalistów Ryszarda Pstrusińskiego i Edmunda Smuszewskiego, którzy w 1951 roku dokonali szeregu włamań do kościołów w woj. poznańskim i katowickim — rabusie kradli z kościołów pieniądze z puszek oraz posiadające wartość materialną przedmioty kultu religijnego, jak vota, srebrne krzyże, ryngrafy, obrusy ołtarzowe itp.

Obaj oskarżeni dopuszczali się również świadomych aktów profanacji, niszcząc i zanieczyszczając wnętrza kościołów.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy.

Przesłuchani w toku rozprawy świadkowie — księża i funkcjonariusze kościelni, rozpoznali wśród zgromadzonych dowodów rzeczowych przedmioty skradzione przez oskarżonych z poszczególnych kościołów.

Sąd skazał Ryszarda Pstrusińskiego na 7 lat i 6 miesięcy więzienia, zaś Edmunda Smuszewskiego na 7 lat więzienia pozbawiając obu oskarżonych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat.

—o—

Brygadzista Kraszkiewicz wykonał plan 6-letni

(Dokończenie ze str. 1)

Na zakończenie części oficjalnej przemówił kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Korczak, dziękując Franciszkowi Kraszkiewiczowi i jego brygadzie oraz wszystkim tym, którzy przyspieszają realizację naszych zadań gospodarczych w walce o zbudowanie socjalizmu i utrwalenie pokoju na świecie.

W części artystycznej wystąpił zespół uczniów Państw. Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych. Montaż słowno - muzyczny urozmaicony tańcami mówiący o pracy i życiu Franciszka Kraszkiewicza był miłą niespodzianką dla zebranych, a szczególnie dla bohatera dnia — prawdziwego bohatera naszych czasów.

Na akademii załoga budowy 2505 BZBM zameldowała o podjęciu cennych zobowiązań dla uczczenia dnia 22 lipca, które przyniosą Państwu wartość dodatkowej produkcji na sumę ponad 206 tys. zł. Napiszemy o nich w następnym numerze „Gazety".

Narada wojewódzkiego aktywu PGR

W dniu 19 bm. w sali ORZZ w Bydgoszczy pod przewodnictwem dyrektora Okręgowego Zarządu PGR Zielkiewicza odbyła się narada dyrektorów zespołów PGR, kierowników gospodarstw, sekretarzy Komitetów Zespołowych PZPR, przewodniczących Rolnych Rad Zakładowych, zootechników, głównych księgowych, agronomów zespołowych oraz przewodniczących ZMP przy zespołach okręgu bydgoskiego.

W naradzie udział wzięli wiceminister PGR Bodalski, sekretarz KW PZPR tow. Staros, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Waszczuk, przewodniczący Okręgowego Zarządu Pracowników Rolnictwa tow. Dudy oraz przedstawiciele organizacji masowych i instytucji rolniczych.

Po omówieniu przez dyrektora Okręgowego Zarządu PGR Zielkiewicza spraw organizacyjnych związanych z przygotowaniami do sianokosów i akcji żniwno - omłotowej oraz współpracy we wszystkich PGR administracji z Rolnymi Radami Zakładowymi z organizacjami partyjnymi i ZMP i złożeniu sprawozdania przez kierownika mechanizacji Okręgowego Zarządu PGR inż. Andrzejewskiego — stwierdzono, że remonty maszyn we wszystkich PGR są w pełnym toku.

Nie we wszystkich jednak PGR sprawnie przebiegają przerywki buraków cukrowych. Są gospodarstwa takie jak Kruszliwiec, Kobylniki i Chwaliszewo, gdzie prace te dobiegają już końca, ale są i takie gospodarstwa, w których przerywki buraków cukrowych wykonane są zaledwie w 30 proc. Do takich gospodarstw należą Skępe, Brodnica — Zamek i Wojnowo. Dlatego też gospodarstwa te winny zmobilizować wszystkie siły, ażeby prace związane z obróbką buraka były w terminie zakończone.

W czasie narady omówiono również sprawy socjalne. Zwrócono szczególną uwagę na organizowanie w czasie nasilenia pracy żłóbków dla dzieci, ażeby matki, żony robotników spokojne o swoje dzieci mogły swobodnie pracować. Zwrócono również szczególną uwagę na organizowanie w PGR-ach przedszkoli i typowanie dzieci na kolonie letnie.

W dyskusji nad referatami głos zabrali: Żyta — przewodniczący Rolnej Rady Zakładowej PGR Kotomierz, Bielecki — mechanik zespołu PGR Stablewice, Federowicz — przewodnicząca Rolnej Rady Zakładowej PGR Wałycz, Dudy — przewodniczący Okręgowego Zarządu Pracowników Rolnictwa, Walden — kierownik gospodarstwa PGR Płochocim i inni.

Sekretarz KW PZPR tow. Staros wezwała zebranych do wytężenia sił, ażeby uniknąć błędów, jakie popełniono w niektórych gospodarstwach PGR w czasie akcji żniwno - omłotowej w roku ubiegłym. Zwróciła szczególną uwagę na właściwą organizację pracy, przez którą można jedynie dojść do pozytywnych wyników.

Dyskusję podsumował wiceminister PGR Bodalski.

WIEŚ POMORSKA realizuje obowiązkowe dostawy mleka

Szerzej objąć pracą masowo-polityczną chłopów pracujących

W dniu 19 bm. dzienne plany obowiązkowych dostaw mleka wykonały i przekroczyły powiaty: Lipno, Grudziądz, Włocławek, Chełmno, Bydgoszcz, Wąbrzeźno, Mogilno, Świecie i Brodnica.

Na końcu pod względem wykonania obowiązkowych dostaw mleka w dniu tym znajdują się powiaty: Rypin, Wyrzysk i Inowrocław. A jeżeli chodzi o dostawców mleka nadal ostatnie miejsce zajmuje pow. Aleksandrów Kuj.

Klasyfikacja powiatów w liczbie dostawców oraz ilości dostaw mleka na dzień 19 bm. przedstawia się następująco:

Powiat	Zajmowane miejsce w liczbie dostawców	Zajmowane miejsce w ilości mleka
Aleksandrów Kujawski	19	16
Brodnica	2	9
Bydgoszcz	3	5
Chełmno	9	4
Chojnice	16	13
Grudziądz	15	3
Inowrocław	11	19
Lipno	18	1
Mogilno	8	7
Rypin	14	18
Sępólno	4	12
Świecie	13	8
Szubin	6	14
Toruń	12	10
Tuchola	5	11
Wąbrzeźno	1	6
Włocławek	17	2
Wyrzysk	7	17
Żnin	10	15

Jak wynika z tabeli w powiatach Lipno, Grudziądz, Szubin i Wyrzysk istnieją poważne różnice między ilością dostaw mleka, a liczbą dostawców.

Najbardziej systematycznie obowiązkowe dostawy mleka wykonuje powiat Wąbrzeźno, chociaż nie wszyscy jeszcze dostawcy wywiązują się tam ze swoich planów.

Z tabeli wywnioskować można, że odpowiedzialne czynniki za obowiązkowe dostawy mleka nie włączyły się aktywnie do tej akcji i nie kontrolują dziennych planów wykonania obowiązkowych dostaw mleka. Nie wszędzie jeszcze aktyw właściwie prowadzi pracę uświadamiającą wśród najszerszych rzesz chłopskich.

Wskazane zatem jest ażeby Komitety Powiatowe, Prezydia Powiatowych Rad Narodowych, zakłady mleczarskie i CUS zrewidowały swój dotychczasowy stosunek do zagadnień obowiązkowych dostaw mleka i uaktywniły swoją pracę w terenie, aby doprowadzić do systematycznej odstawy mleka.

SPRAWDZAMY przygotowania do akcji żniwnej

W PGR naszego województwa trwają w pełni przygotowania do tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej. Większa jednak niż dotąd troska o ich przebieg ze strony organizacji partyjnych i dyrekcji przyczyni się do zmobilizowania wszystkich sił do sprawnego i terminowego przeprowadzenia sprzętu zbóż.

W PGR POW. GRUDZIĄDZ

Prace przy pielęgnacji buraka cukrowego w PGR Lisnowo — Zamek powiatu grudziądzkiego przebiegają sprawnie i szybko. Do tej pory przerywki buraków cukrowych dokonano na obszarze przeszło 150 ha. W pracach tych przoduje gospodarstwo Nowe Jankowice, które już przerwało buraki na przestrzeni przeszło 20 ha, słabszą pielęgnacją otacza się burak cukrowy w Lisnowie — Zamku.

Akcja sianokosów w PGR trwa w całej pełni. Do chwili obecnej skoszono z około 200 ha trawę, lucernę i koniczynę. Najwięcej skoszono łąk w gospodarstwie Święte i Plesewo. Najmniej w PGR Widlice.

Siano suszy się na pokosach, a nie jak wskazują wytyczne agrotechniczne — na kozłach. Dlaczego?

PGR otrzymało wprawdzie przydział 100 m sześc. żerdzi na kozły, lecz w Nadleśnictwie Jamy żerdzi zabrakło, a „Paged" w Bydgoszczy mimo kilkakrotnych interwencji nie zrealizował zamówienia.

Obecnie PGR przygotowuje się do kampanii żniwnej i omłotowej. Maszyny oraz niezbędny sprzęt do tych prac jest przygotowany w przeszło 80 proc. Na miejscu znajdują się części zamienne do maszyn, sznurek do snopowiązałek oraz materiały pędne.

Naprawa reszty maszyn zostanie wykonana w terminie do dnia 1 lipca. We wszystkich gospodarstwach są zorganizowane brygady polowe. Utworzone zostaną także mechaniczne drużyny lotne, które zajmą się naprawą maszyn w wypadku awarii itp.

(EW)

PEŁNA GOTOWOŚĆ GWARANCJĄ SPRAWNEGO PRZEBIEGU AKCJI

Pracownicy PGR w Kobrzyniu powiatu rypińskiego energicznie przygotowują się do akcji żniwnej. Traktorzyści przeprowadzili dokładny przegląd traktorów i uzupełnili niektóre niedomagania maszyn.

Ostatnio traktorzyści na ogólnym zebraniu postanowili jak najszybciej zakończyć remonty żniwiarek i snopowiązałek.

Na szczególne wyróżnienie w przeprowadzaniu remontów maszyn zasługują traktorzyści Józef Cieszyński i Jan Staniżewski, którzy sami starają się w miejscowym warsztacie dorabiać niektóre części do maszyn, aby w ten sposób przyśpieszyć zakończenie remontów, gdyż od pełnej gotowości zależy gwarancja terminowego przeprowadzenia akcji żniwno - omłotowej.

Bogdan Olszewski

WYKORZYSTAĆ WSZYSTKIE MASZYNY

Ostatnio w Chomętowie powiatu szubińskiego odbyła się narada robocza pełnomocników gromadzkich miejscowego GOM.

W czasie narady dyskutanci zwracali uwagę na konieczność dokładnego przeprowadzania remontów, ażeby nie powtórzyły się wypadki z roku ubiegłego, że niektóre maszyny zaraz po remoncie psuły się.

Pełnomocnicy gromadzcy GOM przystąpili już do zawierania umów z chłopami na wykonanie prac żniwno - omłotowych. Na naradzie tej poruszono sprawę remontów maszyn prywatnych, ażeby wszystkie maszyny w gromadach w czasie akcji żniwno - omłotowej były należycie wykorzystane.

Władysław Krauze

Wielkie twórcze współzawodnictwo mas pracujących

(Dokończenie ze str. 1)

Pracownicy techniczni zobowiązali się przyspieszyć wprowadzenie metody inż. Kowalowa przy manipulacji spodów i innych czynnościach.

Wszywacz pasów tow. Franciszek Ciemniak zobowiązał się w ramach socjalistycznej opieki nad swą maszyną, własnoręcznie usuwać drobniejsze defekty. Zaoszczędzi on oprócz tego 216 m. b. pasów o wartości 1.618 zł. Tow. Ciemniak nauczy pracy wszywania pasów jednego ucznia.

Do rady zakładowej napływają w dalszym ciągu indywidualne zobowiązania.

* * *

W INOWROCŁAWSKIEJ FABRYCE SPRZĘTU ROLNICZEGO

Cała załoga zebrała się na uroczystej masówce w Inowrocławskiej Fabryce Sprzętu Rolniczego, na której podjęty został Czyn Lipcowy.

„Pragnąc przyczynić się do umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, do przyspieszenia budowy socjalizmu na wsi — mówił na masówce tow. Koryś — zobowiązuję się wraz z tow. Kornowiczem zwiększyć wydajność pracy przy tłoczeniu płaszczy do 200 l. parników. Będę ich produkował o 20 sztuk dziennie więcej. Parników 100 l. produkować będziemy 50 sztuk dziennie więcej, zaś parników 450 l. o 10 sztuk więcej. Nasz czyn produkcyjny — to nasza odpowiedź na zbrodnicze zakusy imperialistów amerykańskich.

Kolejno składają meldunki towarzysze z brygad remontowych — z poszczególnych oddziałów fabryki.

Brygada młodzieżowa wyprodukuje dodatkowo 2 dmuchawy do słomy. Młodzieżowcy podejmują również zobowiązanie wyprodukowania części niezbędnych dla produkcji dodatkowej ilości parników. Ogółem wartość podjętych już zobowiązań przekracza kwotę 190 tys. zł.

O umocnienie spójni między miastem i wsią
w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Referat Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta — wygłoszony na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

III. Rolnictwo i sprawa spójni między miastem i wsią

odstawą dla wytyczenia polityki partii na wsi powinna gruntowna analiza przemian społeczno-gospodarczych, ie na wsi polskiej zachodzą od chwili wyzwolenia. Są to emiany głębokie i zasadnicze. Charakter tych przemian siada w porównaniu z okresem przedwojennym rost przeciwstawny kierunek. Dawniej następowała raz szybsza degradacja i ruina podstawowych mas łopskich — dziś dobrobyt materialny wsi, jej stopa iowa niewątpliwie wzrasta. Wzrasta również aktywość społeczno-polityczna wsi i ogólny poziom jej kulalnego rozwoju.

W sprawie nadmiernej ysproporcji między wzrostem przemysłu i rolnictwa

o raz pierwszy chłop w Polsce uwolnił się dzięki uszowi z klasą robotniczą z jarzma wiekowego ucił, pozbył się raz na zawsze „pana", stał się pełnoawnym współgospodarzem swego kraju, przestał żyć nędzy i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną pier. Po raz pierwszy od setek i dziesiątków lat dziecko łopskie uwolniło się od poniewierki i tułaczki za lebem, od beznadziejnej troski o swą przyszłość, znało nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możliwości ezwyciężenia odwiecznego muru oddzielającego wieś miasta, prawo do zdobycia wiedzy, zawodu, pracy dług własnego wyboru.

Uprzemysłowienie Polski i realizacja planu 6-letnieutrwalają i rozszerzają te zdobycze mas chłopskich. spodarka planowa, będąca wynikiem uspołecznieśrodków produkcji w kluczowych działach gospoki narodowej — wywiera doniosły wpływ również życie i pracę mas chłopskich.

Czyż nie świadczy o tym na przykład fakt, że dzięki rostowi wydajności pracy w rolnictwie i odpłynię do przemysłu „zbędnych" dawniej ludzi, mniejsza ś o 46 proc. liczba ludności zatrudnionej w gospodarce ej (indywidualnej, spółdzielczej i państwowej) wyarza mniej więcej tyleż płodów rolnych, co cała zedwojenna gospodarka obszarnicza i chłopska ra wzięta? Jeśli zaś porównać całą obecną produkcję roltwa w przeliczeniu na jednego mieszkańca, to jest ona edną trzecią większa niż przed wojną.

Spowodował to wpływ planowej gospodarki i pomocy ństwa w kierunku podniesienia produkcji chłopich gospodarstw rolnych. Jest to więc ekonomiczny utek politycznego sojuszu robotniczo-chłopskiego, óry na obecnym etapie wyraża się we wspólnym wyku mas pracujących całego kraju nad realizacją plaw gospodarczych i kulturalnych, a w dziedzinie polinej w haśle frontu narodowego walki o pokój i plan etni.

Ale należy zdawać sobie jasno sprawę z odmienności ecnej struktury gospodarczej wsi w porównaniu ze ukturą przemysłu i pozostałych działów gospodarki rodowej. Jest to zagadnienie, które nabiera szczególj wagi w obecnym okresie. W miarę jak posuwamy naprzód w realizacji planu naszego budownictwa jalistycznego, zacofana i odmienna struktura gospoca wsi, oparta na drobnowłasnościowych metoch produkcji, nie pozwala na dostateczny wzrost prokcji rolnej i oddziaływuje w coraz silniejszym stoiu na wzrost dysproporcji między potrzebami gosporki narodowej w zakresie produkcji rolnej a rozwom tej produkcji. Innymi słowy — dotychczasowe tem wzrostu produkcji rolnej pozostaje **nadmiernie** w le w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. widaczniają to następujące cyfry:

Jeśli przyjąć globalną wartość produkcji przemysłu rodukcji rolnictwa w r. 1949 za 100, to otrzymamy stępujący obraz tempa wzrostu:

	1949	1950	1951	1952(pl)	1955(pl)
zemysł socjalistyczny	100	131	162	199	258
nictwo ogółem	100	111	106	115	150

Z zestawienia powyższego widać wyraźnie różnicę ędzy tempem wzrostu przemysłu i tempem wzrostu lnictwa. Ale sam fakt różnicy brany był — jak wiimy — pod uwagę w planie 6-letnim (patrz wskaźniki u 1955). Zrozumiałe jest, że przemysł socjalistyczny, arty na wielkich przedsiębiorstwach o najwyższej ncentracji środków produkcji i nowoczesnych ządzeniach technicznych, przemysł, stanowiący właość ogólnonarodową i kierowany jednolitym planem odukcji, musi rozwijać się szybciej, niż rolnictwo, orte w poważnej mierze na drobnych, rozproszonych spodarstwach chłopskich, posługujące się prymitywmi narzędziami pracy i podlegające jeszcze w poważm stopniu wpływom żywiołowych praw gospodarki warowej. Ponadto o ile w przemyśle mamy przekraanie wzrostu produkcji, założonego w planie 6-letnim, w rolnictwie mamy wyraźne niedociąganie do pomu założonego w planie sześcioletnim.

Zeszłoroczna posucha spowodowała nieurodzaj okowych i pasz, co wyraziło się w ogólnym spadku skaźnika produkcji rolnej, który powinien był wyeść według planu na rok ubiegły — 116 (w stosunku roku 1949 = 100), a wyniósł faktycznie 106, czyli o punktów mniej. Spadek ten przypadł w okresie, kie rezerwy państwowe produktów rolnych były niedoateczne. W wymianie gospodarczej między wsią i miaem sprawa rezerw państwowych ma doniosłe znaenie. Elementy kapitalistyczne bowiem — kułacy spekulanci miejscy — usiłują wykorzystać sytuację rynku i forsować wzrost cen na deficytowe artykuły ne, co rzeczywiście miało miejsce w ostatnim okresie asu.

Dostawy obowiązkowe artykułów rolnych i wolnorynkowa sprzedaż nadwyżek

Jakie istnieją środki zabezpieczenia przez państwo iezbędnych zasobów, wystarczających do zapewnienia udności pracującej normalnego zaopatrzenia w proukty rolne bez szczególnych zakłóceń w wyniku żyiołowości produkcji drobnotowarowej?

Jednym z takich niezbędnych środków było wproadzenie obowiązkowych dostaw części produkcji toarowej gospodarstw rolnych. Obowiązkowe dostawy bejmują zboża chlebowe, żywiec lub mięso, ziemniaki, leko, a więc najbardziej podstawowe artykuły rolne iezbędne dla regularnego zaopatrzenia ludności prarującej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że olbrzymia większość chłopów pracujących odniosła się do decyzji władzy ludowej o wprowadzeniu dostaw obowiązkowych na część produktów rolnych z całkowitym zrozumieniem ich celowości i słuszności. Dostawy zbożowe w obecnym roku gospodarczym 1951/1952 wykonane zostały mimo prób oporu kułackiego pomyślnie i zgodnie z zaplanowaną ilością zbóż. Dostawy trzody i produkcji zwierzęcej, wprowadzone dopiero przed paru miesiącami (na mleko dopiero w maju) również przebiegają na ogół pomyślnie. Plan dostaw obowiązkowych trzody chlewnej w ciągu pierwszych trzech miesięcy od chwili wprowadzenia (w lutym) wykonany został w wysokości 105 procent. Jednakże należy pamiętać, że szereg gospodarstw planu nie wypełnia i nie wolno tolerować tego stanu rzeczy. Mniej pomyślnie przebiegają wprowadzone zaledwie miesiąc temu obowiązkowe dostawy mleka, ale jedną z głównych przyczyn jest tu wadliwa organizacja i niedocenienie wagi tej sprawy zarówno ze strony organizacji partyjnych, jak i władz terenowych, złudne rachuby, że sprawa sama pójdzie. A sprawy nigdy same własnym rozpędem nie chodzą. Konieczna jest praca organizacyjna, a prócz niej konieczną jest rzeczą wyjaśnienie masom chłopskim na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej.

Czy wprowadzenie i rozszerzenie dostaw obowiązkowych na część produkcji rolnej oznacza zmianę polityki państwa ludowego w stosunku do chłopów pracujących? Czy polityka ta zmierza do zniesienia wolnorynkowych obrotów towarowych na artykuły rolne? Oto pytania, na które chłopi pracujący chcą mieć jasną odpowiedź.

Otóż zadaniem państwa nie jest zniesienie wolnego obrotu towarami produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produkcję towarową. Pozostałą część swej produkcji rolnik może wymieniać swobodnie na rynku w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym krępował. Należy znieść stanowczo wszelkie przeszkody, czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika swych produktów — jeżeli wypełnia on w oznaczonych terminach przypadające nań zobowiązania. Przeszkody takie są gdzieniegdzie stawiane przez miejscowe organy władzy. Trzeba kategorycznie wyjaśniać tym organom, że wszelkie utrudnienia tego rodzaju, ograniczające prawo rolnika indywidualnego do wolnego rozporządzania produktami swojej pracy — poza ilością zastrzeżoną przez naczelne organy władzy, w ramach ustaw, dla potrzeb państwa — sprzeczne są z polityką partii i rządu, będą też traktowane jako samowola i karane.

Jakie są główne zadania praktyczne naszych organizacji partyjnych w tej dziedzinie — poza zabezpieczeniem, aby akcja dostaw przebiegała sprawnie i we właściwych terminach? Głównym zadaniem jest kontrolowanie, aby wymiary dostaw obowiązkowych były zgodne z ustawowymi normami, aby żadne kumoterskie stosunki w terenie nie wypaczały tych norm w praktyce, tzn. trzeba kontrolować, czy stosowanie wymiarów w poszczególnych gospodarstwach chłopskich odbywa się sprawiedliwie i jak najostrzej zwalczać wszelkie kułackie próby naruszania tej zasady i uchylania się od obowiązkowych dostaw. Należy też przez nieustanną pracę polityczną i wychowawczą wpajać w chłopów pracujących poczucie zrozumienia potrzeb społecznych, którego wyrazem jest sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa.

Ekonomiczne warunki naszego rozwoju

Niewątpliwie poważną przeszkodą w znalezieniu właściwej postawy w praktycznym realizowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego jest brak u części aktywu partyjnego właściwej orientacji w złożonej strukturze ekonomicznej obecnego ustroju społecznego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

Nie pretendując — ze względu na czas — do wyczerpującego przedstawienia zagadnień, charakteryzujących ekonomikę okresu budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie, chcę, opierając się o stalinowską analizę tych zagadnień nawiązać do niektórych tylko podstawowych założeń teoretycznych z tej dziedziny.

W gospodarce rolnej przeważa u nas jeszcze stary, drobnotowarowy układ gospodarczy i prawa ekonomiczne rządzące tym układem. Działają one odmiennie, niż w naszej gospodarce socjalistycznej — w przemyśle — unarodowionym i uspołecznionym, opartym na potężnej koncentracji sił wytwórczych i rozwijanym zgodnie z planem. Aby więc kształtować w sposób właściwy spójnię gospodarczą między wsią i miastem, musimy orientować się gruntownie w specyfice ekonomicznej dość złożonego układu drobnotowarowego w rolnictwie.

Skoro istnieje w rolnictwie jako zjawisko masowe drobna indywidualna gospodarka chłopska — sposobem więzi między miastem i wsią musi być wymiana **towarowa.** Każde gospodarstwo chłopskie w mniejszym lub szerszym zakresie prowadzi gospodarkę towarową. A cóż to jest w ekonomicznym znaczeniu gospodarka towarowa? Jest to gospodarka podlegająca niezależnym od woli ludzi, obiektywnym prawom ekonomicznym, które rządzą ruchem **towarów.** Tym obiektywnym prawem ekonomicznym jest prawo **wartości.** W systemie kapitalistycznym prawo wartości rodzi nieustannie masy nędzarzy na jednym — grupki kapitalistycznych rekinów na drugim biegunie społecznym.

Jak ujawnia się i działa prawo wartości u nas w obecnych warunkach, tj. w warunkach unarodowienia podstawowych środków produkcji, w warunkach socjalistycznego przemysłu i opartej na tym gospodarki planowej przy równoczesnym istnieniu w rolnictwie wielkiej masy indywidualnych chłopskich gospodarstw drobnotowarowych?

Stosunki między tymi dwoma odmiennymi układami ekonomicznymi — między gospodarką socjalistyczną i drobnotowarową — odbywają się na podstawie wymiany towarów, za pośrednictwem pieniędzy, rynku, kupna i sprzedaży, a więc z zachowaniem stosunków opartych na prawie wartości. Ale samo prawo wartości, wywierając jeszcze poważny wpływ w dziedzinie stosunków między wsią i miastem przestało już jednak być regulatorem ogólnych stosunków ekonomiczno-społecznych. Bowiem te ogólne stosunki ekonomiczno-społeczne zmieniły się gruntownie w wyniku przejścia na własność społeczną podstawowych i kluczowych dla gospodarki narodowej środków produkcji. Uspołecznienie środków produkcji stwarza nowe — wprost przeciwstawne w stosunku do kapitalistycznych — warunki ekonomiczne. W nowych warunkach ekonomicznych muszą powstać nowe obiektywne prawa ekonomiczne. Poznanie tych nowych obiektywnych praw ekonomicznych, rządzących życiem społecznym w nowych warunkach, pozwala podporządkować gospodarkę narodową w poważnej mierze wpływom planu państwowego. To sprawia, że żywiołowo działające przedtem prawo wartości, któremu w produkcji kapitalistycznej towarzyszy prawo konkurencji i anarchii, zostało obecnie poważnie ograniczone. Ograniczone — to nie znaczy jednak usunięte.

Nowe warunki całego naszego życia społecznego wynikają z przezwyciężenia w drodze przeobrażeń rewolucyjnych podstawowego przeciwieństwa kapitalistycznego ustroju gospodarczego — przeciwieństwa między społecznym wytwarzaniem dóbr, a prywatno-własnościowym sposobem ich przywłaszczania i podziału.

Co było podstawą ekonomiczną starego, obszarniczo-kapitalistycznego ustroju społecznego? Własność prywatna kapitalistów na środki produkcji i zysk kapitalistyczny jako jedyny bodziec gospodarczy. Co doprowadziło system kapitalistyczny do bankructwa? Kryzys ogólny kapitalizmu jako nieunikniony wynik przeciwieństwa między społecznym sposobem wytwarzania dóbr, a prywatno-kapitalistyczną formą ich przywłaszczania.

W naszym systemie gospodarczym czynnikiem decydującym o stałym i szybkim rozwoju całej gospodarki narodowej jest przemysł socjalistyczny, który stanowi własność ogólnonarodową, podobnie jak cała masa wytworzonych przezeń produktów. W związku z tym, podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu staje się zaspakajanie w coraz większym stopniu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu. Temu celowi odpowiadają przeto zadania planowego rozwoju gospodarki narodowej, zadania nieustannego wzrostu i udoskonalania produkcji socjalistycznej na bazie wyższej techniki.

Dwie zasadniczo przeciwstawne sobie formy własności środków produkcji: prywatno-kapitalistyczna i społeczno-państwowa — oto główne przeciwstawne sobie ekonomiczne warunki, będące źródłem odmiennie działających obiektywnych praw ekonomicznych, które decydują o różnicy między starym, kapitalistycznym i nowym ustrojem gospodarczym. W dziedzinie politycznej określają tę różnicę dwie przeciwstawne formy władzy: dyktatura burżuazyjna i ustrój demokracji ludowej, stanowiący jedną z form dyktatury proletariatu.

W jakim kierunku działają prawa ekonomiczne, wyrastające z własności prywatnej środków produkcji? Działają one w kierunku rozdziału wytwórców, zupełnego ich rozproszenia, jak np. w indywidualnej gospodarce chłopskiej. W gospodarce kapitalistycznej działają one w kierunku nierozwiązalnych w ramach tego ustroju antagonizmów klasowych i zarazem ostrej walki konkurencyjnej między poszczególnymi grupami kapitalistów, rodzą tendencje do grabieży i wojen.

Natomiast prawa ekonomiczne, których źródłem jest własność społeczna i ogólnonarodowa działają nie w kierunku rozdziału i rozbicia społeczeństwa, lecz w kierunku jego zjednoczenia. Jednoczą one w procesie produkcji masy pracujące, które stanowią większość społeczeństwa. Sam proces produkcji jest zjednoczony na podstawie jednolitych planów gospodarczych, obejmujących wszystkie przedsiębiorstwa uspołecznione i całość unarodowionych środków i sił produkcyjnych. Planowa gospodarka państwowa oddziaływuje również w poważnym stopniu na inne układy gospodarcze, określając ogólne warunki spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Jakie są na obecnym etapie główne zadania naszego planowania gospodarczego? Jaka jest hierarchia zadań naszego planowania?

W myśl przebogatego, wieloletniego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, zadaniem naszego planowania jest, po pierwsze, taki rozwój gospodarki socjalistycznej, który by zapewnił jej samodzielność wobec świata kapitalistycznego, wobec penetracji imperialistycznej, gdyż warunkiem suwerenności politycznej jest samoistność gospodarcza i tego strzec musimy jak źrenicy oka. Pod żadnym pozorem nie wolno nam było dopuścić, aby nasza gospodarka stała się dodatkiem do systemu kapitalistycznego, terenem jego eksploatacji i niechybnego coraz większego uzależnienia.

Przykłady takiej nędznej ewolucji w obecnym okresie możemy obserwować w wyniku realizacji tzw. planu Marshalla, którego logicznym rozwinięciem były „pakt atlantycki", tzw. układ ogólny z Adenauerem i umowa w sprawie tzw. armii europejskiej — różne formy realizacji gospodarczego, politycznego i militarnego dyktatu amerykańskiego imperializmu w Europie Zachodniej. Wszystkie te formy dyktatu amerykańskiego prowadzą do degradacji gospodarczej tych krajów, do przekreślenia ich suwerenności państwowej — jak to widzimy na haniebnym przykładzie zdrady i zaprzedania Jugosławii uginającej się pod obuchem titowsko-faszystowskiej dyktatury, jak to widzimy na przykładzie rządów francuskich coraz bardziej nasiąkających faszyzmem, jak to widzimy na przykładzie Włoch, Belgii i innych krajów.

Tej katastrofalnej degradacji i utraty niepodległości myśmy uniknęli dzięki władzy ludowej, dzięki likwidacji klasy obszarników i wielkich kapitalistów oraz konsekwentnemu ograniczaniu średnich i drobnych kapitalistów w mieście i na wsi, dzięki wierności zasadom marksizmu-leninizmu, dzięki polityce uprzemysłowienia kraju, dzięki olbrzymiej bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki stosunkom nowego typu, które ukształtowały się między krajami socjalizmu i demokracji ludowej, stosunkom opartym na braterskiej pomocy, równouprawnieniu i poszanowaniu suwerenności państwowej, na sojuszu zabezpieczającym przed napaścią odbudowywanego przez imperializm amerykański neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej przed wszelkimi zakusami imperialistycznymi, o nasze bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki. Realizujemy tę politykę poprzez szybkie tempo naszego uprzemysłowienia, przede wszystkim przez rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego i obronnego, poprzez dalszy rozwój naszego rolnictwa, przede wszystkim jego sektora socjalistycznego, poprzez dalsze umacnianie naszego państwa ludowego. Takie jest pierwsze, naczelne zadanie naszego planowania gospodarczego.

Drugie zadanie sprowadza się do tego, aby osiągnąć u nas niepodzielne panowanie gospodarki socjalistycznej, ograniczać i wypierać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, zasypywać wszystkie źródła skąd kapitalizm może czerpać soki, aby jego macki nie odrastały. W zakresie rolnictwa chodzi więc o to, aby cierpliwie i wytrwale, rozważnie, ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobnotowarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy taki okres w życiu naszej partii, kiedy pod naporem wrogich sił klasowych i ich ideologii elementy kapitulancko-oportunistyczne wystąpiły pod flagą gomułkowszczyzny przeciw linii naszej partii, przeciw zasadom marksizmu-leninizmu, w imię uwiecznienia gospodarki drobnotowarowej, w obronie kułactwa, zmierzając nieuchronnie do restauracji kapitalizmu w Polsce, do zaprzepaszczenia wszystkich zdobyczy klasy robotniczej.

Gomułkowszczyzna została u nas zdemaskowana i rozgromiona — było to wyrazem hartu i siły ideowej naszej partii. Niemniej jednak czujnie i wytrwale walczyć należy przeciwko wszelkim przejawom oportunizmu, które są wynikiem nacisku kułackiej ideologii na nasze szeregi.

A więc drugie zadanie naszego planowania sprowadza się do tego, aby w walce „kto kogo" między rosnącą i potężniejącą gospodarką socjalistyczną a atakującymi nas ze swych okopów elementami kapitalistycznymi zapewnić niepodzielne zwycięstwo socjalizmu.

Trzecim zadaniem naszego planowania jest ustalanie właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej. Należy zdawać sobie sprawę, że szczególnie w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, ustalanie proporcji rozwoju gospodarczego musi mieć w pierwszym rzędzie na celu realizację poprzednich dwóch zadań tak długo jak długo istnieje zagrożenie ze strony imperializmu, jak długo istnieją wrogie klasy i zagrożenie z ich strony — aż do niepodzielnego panowania gospodarki socjalistycznej w naszym kraju.

O wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie między miastem a wsią

Po obaleniu ustroju kapitalistycznego w Polsce zaczęło u nas na miejsce kapitalistycznego prawa konkurencji i anarchii działać w uspołecznionym sektorze naszej gospodarki, prawo proporcjonalnego rozwoju, odpowiadającego rosnącym potrzebom społecznym, które wymaga — jak uczy Towarzysz Stalin — aby wszystkie dziedziny gospodarki rozwijały się w ramach wzajemnej współzależności.

Niemniej jednak nie możemy zamykać oczu na fakt, że w rolnictwie mamy: 1) produkcję socjalistyczną o rosnącym szybko, ale jeszcze nie dość wielkim ciężarze gatunkowym, 2) produkcję drobnotowarową o dominującym wciąż ciężarze gatunkowym i 3) produkcję kułacko-kapitalistyczną o dość znacznym jeszcze ciężarze gatunkowym.

Mówiliśmy już, **że stosunki między wsią i miastem,** jako stosunki między dwoma odmiennymi ekonomicznie układami gospodarczymi podlegają jeszcze w poważnym stopniu prawom ekonomiki towarowej, ograniczanej przez coraz głębsze oddziaływanie na drobnotowarowy układ gospodarczy nowych praw i warunków ekonomicznych, których odpowiednikiem jest planowanie socjalistyczne. Te prawa ekonomiki towarowej oddziaływują jeszcze w poważnej mierze na wymianę między miastem a wsią. Przy ustalaniu proporcji w naszym planowaniu powinniśmy więc badać i poznawać coraz głębiej prawa rządzące gospodarką socjalistyczną i coraz lepiej, coraz sprawniej zbliżać się do ich wymogów.

Jednym ze źródeł trudności, które obecnie przeżywamy i które możemy i będziemy skutecznie pokonywać jest — jak wiadomo — **nadmierna** dysproporcja między tempem rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa stanowi objaw tym bardziej niebezpieczny i grożący ciężkimi zakłóceniami w ogólnej gospodarce narodowej, że jest to właśnie dysproporcja wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę powiązań między różnymi układami gospodarczymi — między układem socjalistycznym a drobnotowarowym — wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem.

Dopuszczając do nadmiernej dysproporcji między wzrostem produkcji rolnej i wzrostem zapotrzebowania na produkty rolne, nie tylko stwarzamy niebezpieczne wyrwy w planowaniu gospodarczym, ale również osłabiamy regulującą rolę państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem. A do czego prowadzi osłabienie regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem? Do wzmocnienia elementów żywiołowości, anarchii wolnorynkowej, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem, będąca podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmacniać i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmacniania tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywniać się, wykorzystując właśnie wszelkie szczeliny, powstające przez zakłócenia niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej. A takie szczeliny powstają szczególnie licznie, gdy regulująca rola państwa ulega osłabieniu z tych czy innych przyczyn.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa pogłębiona na jesieni ubiegłego roku na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych zaostrzyła trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły rolne, potęgowanego jeszcze przez rozwydrzoną spekulację i wrogą plotkę, nastąpił znaczny wzrost dochodów zamożniejszych chłopów kosztem uszczuplenia dochodów klasy robotniczej. Zamiast więc tego, aby w słusznym i uzasadnionym zakresie wieś, szczególnie zainteresowana w uprzemysłowieniu kraju, również przyczyniła się do akumulacji socjalistycznej — zaznaczył się proces odwrotny: przepompowywanie części dochodów klasy robotniczej do wsi, gdzie dochody te głównie zasilały kułaków i zamożniejszych średniaków, dysponujących największymi nadwyżkami towarowymi, część zaś osiadała w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywili i zaczęli obrastać w tłuszcz.

Kułacy żerowali przy tym na chwiejności średniaka i wywołując gorączkę spekulacyjną usiłowali zarazić go tą gorączką. Te właśnie manewry kułactwa w ostatecznym rachunku spowodowały pewne sprzeczne z całym sensem naszej polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego skrzywienie w podziale dochodu narodowego na niekorzyść klasy robotniczej, ze szkodą dla państwa ludowego.

Skłoniło to partię do szeregu kroków — jak częściowa reglamentacja i wprowadzenie cen komercyjnych. Przystąpiono też do rozbudowy dostaw obowiązkowych. Jednocześnie rozszerzona została wydatnie kontraktacja i usprawniona sieć handlowa. Wszystko to zmierza do wyrównania powstałych nieprawidłowości w obrocie towarowym między miastem i wsią.

(Ciąg dalszy na str. 4)

O umocnienie spójni między miastem i wsią

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Tą troską będziemy się nadal kierowali, dochowując wierności zasadzie wzmacniania kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, zasadzie wzmacniania pozycji klasy robotniczej w walce z elementami kapitalistycznymi.

Jest naszym obowiązkiem łagodzić i usuwać wszelkie zakłócenia gospodarcze, które dają się we znaki klasie robotniczej, chodzi jednak o to, aby leczyć nie tylko objawy lecz również przyczyny tych zakłóceń.

Chodzi o to, aby docierać do sedna, aby usuwać źródła tych dolegliwości, aby usuwać przyczyny wybuchającej raz po raz gorączki spekulacyjnej. Chodzi więc o to, aby mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które, pragnąc odzyskać swe utracone pozycje, atakują zaciekle naszą gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy. Chodzi też o to, aby zaktywizować chłopów mało- i średniorolnych w walce z kułackiem wyzyskiem, aby pogłębić izolację kułactwa. Chodzi o to — i tego nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu — aby mobilizować równocześnie wszystkie rezerwy, które tkwią przecież w naszej gospodarce drobno towarowej, w indywidualnych gospodarstwach chłopów mało- i średniorolnych.

Mobilizacja tych rezerw poprzez wzrost plonów z hektara i przyrost hodowli może dość znacznie zwiększyć naszą produkcję rolną i choć nie jest w stanie dać pełnego rozwiązania naszych trudności,- potrafi niewątpliwie złagodzić nadmierną dysproporcję i przyczynić się do długofalowego rozwiązania tego zagadnienia na drodze uspółdzielczenia wsi.

Realizować budownictwo socjalistyczne nie tylko w mieście, ale również na wsi

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że walka o wzrost produkcji rolnej, o wzmożenie regulującej roli państwa w wymianie towarowej między miastem a wsią, walka o coraz ściślejsze włączanie rolnictwa do planu gospodarczego, do gospodarki socjalistycznej — toczy się na gruncie istniejących przeciwieństw, które wynikają ze współistnienia różnorodnych ekonomicznych układów gospodarczych.

Toteż rzeczą zasadniczą, która decyduje również o słusznej polityce partyjnej, staje się umiejętność i konieczność rozróżniania między dwiema kategoriami tych przeciwieństw.

Jedna z nich — to przeciwieństwa nieantagonistyczne, przeciwieństwa wynikające z zasadniczo odmiennych warunków produkcji i warunków pracy — są to przeciwieństwa między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego, wyrażające się np. w zagadnieniach podatków, cen itp. Przeciwieństwa te znajdują rozwiązanie w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wśród chłopów mało- i średniorolnych na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej pogłębia się coraz bardziej świadomość, że przy kapitalizmie „miasto pożera wieś", skazuje ją na nędzę bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić swój poziom życiowy, ale i przejść do innych, stokroć wyższych, wydatniejszych form gospodarowania, które są rękojmią rosnącego dobrobytu.

Mówiąc o przeciwieństwach tego typu Towarzysz Stalin wyjaśniał w roku 1925:

„A zatem, mamy, po pierwsze, jedność interesów proletariatu i chłopstwa w sprawach zasadniczych, ich wspólne zainteresowanie w tryumfie socjalistycznej drogi rozwoju gospodarki narodowej. Stąd sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Mamy, po drugie, sprzeczności interesów klasy robotniczej i chłopstwa w sprawach bieżących. Stąd walka wewnątrz tego sojuszu, walka nad którą pod względem swego ciężaru gatunkowego góruje jedność interesów i która musi zniknąć w przyszłości, kiedy robotnicy i chłopi przestaną być klasami, kiedy przekształcą się w pracujących ludzi bezklasowego społeczeństwa. Mamy po trzecie, środki i drogi do rozwiązania tych sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem w ramach zachowania i umocnienia sojuszu robotników i chłopów, w interesie obu sojuszników".

Jeszcze konkretniejszą perspektywę likwidacji tych przeciwieństw kreśli Towarzysz Stalin w 1928 roku:

„Istotnie: jeśli kołchozy i sowchozy będą się rozwijać w tempie przyśpieszonym; jeśli w wyniku bezpośredniej pomocy udzielanej drobnym chłopom i średniakom urodzajność ich gospodarstw będzie wzrastać, a spółdzielczość będzie ogarniać coraz szersze masy chłopstwa; jeśli państwo otrzyma nowe setki milionów pudów zboża towarowego, niezbędnego dla manewrowania; jeśli w rezultacie podjęcia tych i tym podobnych posunięć kułactwo zostanie okiełznane i stopniowo pokonane — to czy nie jest rzeczą jasną, że przeciwieństwa między klasą robotniczą a chłopstwem wewnątrz sojuszu robotników i chłopów będą się w tych warunkach coraz bardziej zacierać, potrzeba stosowania środków nadzwyczajnych przy skupie zboża będzie zanikać, szerokie masy chłopstwa będą coraz bardziej ciążyć ku kolektywnym formom gospodarki, a walka o przezwyciężenie elementów kapitalistycznych na wsi będzie stawać się coraz bardziej masowa i zorganizowana".

Inny zgoła charakter mają przeciwieństwa między klasą robotniczą a kułactwem, przeciwieństwa typu antagonistycznego. Przeciwieństwa te rozwijają się w ogniu walki klasowej rozpętywanej przez kułactwo, przy czym na obecnym etapie klasa robotnicza realizuje twardo politykę ograniczania kułactwa. Rzecz jasna, że te elementy kułackie, które przeciwstawiają się polityce państwa, uchylają się od płacenia podatków i wykonywania obowiązkowych dostaw, spotykają się i będą się spotykać ze słusznymi, przewidzianymi przez prawo represjami. Ale byłoby wysoce szkodliwe uważać, że gospodarstwa kułackie wyjęte są spod prawa. Prowadzimy konsekwentnie w stosunku do kułactwa politykę ograniczania i wypierania, a wszelkie dalej idące sekciarskie poczynania muszą być napiętnowane jako szkodliwe awanturnictwo.

I tu właśnie, w zakresie tych antagonistycznych przeciwieństw uwidacznia się w całej pełni problem: „kto kogo", problem walki z elementami kapitalistycznymi, które usiłują zerwać plany uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego.

W tych warunkach zagadnienie „kto kogo" wymaga od klasy robotniczej prowadzenia walki zarówno na froncie gospodarczym jak i na froncie politycznym w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, walki o izolację kułaka i wyparcie elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście z ich pozycji. Taka była i jest trwała podstawa sojuszu robotniczo-chłopskiego, a zarazem podstawa walki o wzmocnienie spójni gospodarczej między wsią i miastem pod kierownictwem i hegemonią klasy robotniczej.

„Obecnie — mówił Lenin — proletariat ma w swych rękach władzę i kieruje nią. Kieruje chłopstwem. Cóż to znaczy kierować chłopstwem? Znaczy to, po pierwsze, prowadzić kurs na zniesienie klas, a nie na drobnego wytwórcę. Gdybyśmy zboczyli z tej zasadniczej i podstawowej linii, przestalibyśmy być socjalistami".

(Lenin t. XXXII, str. 396).

Celem zasadniczym i ostatecznym naszej walki politycznej i gospodarczej przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście, walki, którą rozwijać powinniśmy w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego jest zniesienie klas i zniesienie wszelkiego wyzysku mas pracujących miast i wsi. Jedyną drogą, która do tego prowadzi, jest realizowanie budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączanie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominają się tu znane słowa Towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecne zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu".

(tom VII, str. 128)

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś w granicach naszych możliwości zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Wzmacniać aktywność i poczucie kierowniczej roli klasy robotniczej

Realizacja tych zadań wymaga coraz większej aktywności i rosnącej świadomości klasy robotniczej, rosnącego poczucia odpowiedzialności za całość naszej gospodarki i naszego państwa, rosnącego poczucia kierowniczej roli klasy robotniczej.

Podnosząc stopę życiową mas pracujących musimy równocześnie budzić w nich świadomość konieczności ofiar dla wspólnej sprawy, nie kierowania się wyłącznie doraźnymi korzyściami, lecz dalekowzrocznością w budowaniu nowego życia, które powstaje z ich trudu i znoju, jest dziełem rąk ludzi pracujących i walczących pod przewodem klasy robotniczej i jej partii.

Pamiętając o hierarchii zadań, nie wolno nam szczędzić sił, aby polepszać sytuację klasy robotniczej, aby troszczyć się o biedotę chłopską, o chłopów mało- i średniorolnych, aby czujnie stać na straży sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej w nim roli klasy robotniczej, aby z całą ostrością przeciwstawiać się próbom wypaczania idei tego sojuszu czy to ze szkodą dla klasy robotniczej, czy to ze szkodą dla chłopów mało- i średniorolnych.

A zatem:

a) Ażeby usunąć w rolnictwie nadmierne pozostawanie w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej należy:

1. maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyspieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;

2. sprzęc ściślej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu, na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy i inne środki niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;

3. wzmocnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką uspołecznioną gospodarkę zespołową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości plonów w gospodarce chłopskiej.

b) Ażeby zabezpieczyć i wzmocnić spójnię gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo-chłopski jako fundament demokracji ludowej — należy:

1. rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym zrywać spójnię gospodarczą i podważać sojusz robotniczo-chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne, uchylania się kułaków i ich zauszników od świadczeń i obowiązków względem państwa, w drodze rozpalania spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych.

2. rozszerzać masową kontraktację płodów rolnych i produktów hodowli przez państwo — jako formę wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią i miastem i formę wzmacniania spójni gospodarczej;

3. powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszać zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe; uaktywnić chłopski samorząd spółdzielczy w GS, oczyścić aparat placówek obsługujących wieś z elementów kułackich i zdeprawowanych;

4. poprowadzić energiczną i ostrą walkę z klikowością, kumoterstwem i biurokratyzmem we wszystkich ogniwach władzy państwowej na wsi;

5. mobilizować wysiłek całej partii w kierunku wzmocnienia pracy polityczno-masowej na wsi, rozbudowy organizacji partyjnej na wsi i podniesienia poziomu kierownictwa partyjnego sprawami wsi, wzmocnienia kadr działaczy wiejskich w szczególności.

W ten sposób poprzez wzmocnienie kierownictwa partyjnego, aktywności i bojowości partii na wsi, poprzez podniesienie regulującej roli państwa w dziedzinie spójni gospodarczej między wsią i miastem, poprzez rozwinięcie walki politycznej i gospodarczej z wyzyskiem i spekulacją, z kułactwem i sprzymierzonymi z nim elementami kapitalistycznymi — umacniać będziemy sojusz robotniczo-chłopski zgodnie z wytycznymi Lenina i Stalina, to znaczy trzymając się twardo kursu na zniesienie klas.

* * *

Czy istnieją realne możliwości przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej, poważnego wzrostu tej produkcji?

O rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych, POM-ów i PGR-ów

Nie ma dwóch zdań, że możliwości takie istnieją i że były one dotąd zbyt słabo przez nas wykorzystane.

Udział sektora socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji rolnictwa wynosił w 1949 r. zaledwie 6 proc., w 1950 — 8 proc., w 1951 — 12 proc. i według planu na rok bieżący powinien wynieść 16 proc. Cyfry te wskazują na powolne wzrastanie rozwoju socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. W ciągu zaledwie trzech lat udział uspołecznionego sektora w ogólnej produkcji rolnictwa wzrasta z 6 proc. do 16 proc. Ale o tym, że wzrost ten może być znacznie większy, świadczy szereg danych faktycznych. Np. liczba spółdzielni produkcyjnych od połowy ubiegłego roku pozostawała mniej więcej w tym samym poziomie — około 3 tysięcy i dopiero na wiosnę br. zwiększyła się o około 300 nowych. W tym okresie nastąpiło dalsze wydatne umocnienie istniejących spółdzielni, ale w dziedzinie liczbowego rozwoju chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej zaznaczył się w drugiej połowie roku ubiegłego pewien zastój. Czym się to tłumaczy? Tłumaczy się to przestawieniem się organizacji partyjnych, jeśli chodzi o pracę na wsi, na inne akcje i zaniedbaniem wysiłków propagandowych i organizacyjnych na polu wzrostu spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy już natychmiast po wyzwoleniu państwowe gospodarstwa rolne, ale nie były one przedmiotem należytej troski, opieki i pracy polityczno-organizacyjnej oraz oddziaływania ze strony organizacji partyjnych. W wyniku naszych zaniedbań, braku zainteresowania i czujności usadowiło się w nich niemało obszarników, wrogów ludu i sabotażystów. Również jeśli idzie o rozwój chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej wciąż jeszcze w działalności praktycznej naszych organizacji partyjnych pokutuje oportunistyczne niedocenianie wagi tego zagadnienia. Owszem w latach 1949 i 1950 mieliśmy poważny zryw w pracy na odcinku propagandy i pomocy organizacyjnej chłopom pracującym, którzy pragnęli przejść na drogę gospodarki zespołowej. Ale po tym akcyjnym zrywie zarówno instancje partyjne, jak i aktyw partyjny wykazywały wyraźny spadek zainteresowania zadaniami na tym polu pracy. Niektórym przeszkodziła jakoby uchwała Biura Politycznego w sprawie gryfickiej. Uchwała ta piętnowała samowolę i jaskrawe pogwałcenia naszej praworządności ludowej w akcji zeszłorocznego skupu zboża. W jaki sposób uchwała ta mogła przeszkodzić w pracy organizacyjnej i propagandowej na polu spółdzielczości chłopskiej — trudno zrozumieć, chyba że była zupełnie opacznie zrozumiana. Chodzi o to, że w parze z likwidacją lewackich, awanturniczych wyskoków nie zawsze szło przeciwdziałanie rosnącej agresywności i zuchwalstwu kułaków i ich zauszników, co mogło zwiększyć wahania wśród części średniaków w stosunku do spółdzielczości produkcyjnej.

Tajemnica osłabienia tempa ruchu uspółdzielczenia wsi tkwi — jak się zdaje — w przekonaniu niektórych towarzyszy, że rozwój spółdzielczości chłopskiej może się odbywać albo samorzutnie albo pod naporem środków administracyjnych, nacisków z góry. A tymczasem KC nie chce się zgodzić ani na środki administracyjnego nacisku ani też nie chce czekać cierpliwie na procesy samorzutne, nie chce tolerować żywiołowości w jakiejkolwiek dziedzinie zadań partyjnych.

Istotnie, najwyższy czas, aby partia odrzuciła i potępiła jak najkategoryczniej zarówno szkodliwe sekciarstwo, jak i oportunistyczne niedocenianie i lekceważenie, nie w słowach lecz w czynach, tak decydującej i zasadniczej sprawy jak rozwój i umacnianie socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. Najwyższy czas, aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziedzinie spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności, jako jednej z wielu akcji, która się w pewnym momencie rozpala jak fajerwerk i gaśnie.

Chodzi nie o jednorazową akcję, ale o najpoważniejsze i zarazem najtrudniejsze zadanie o zasadniczym znaczeniu — o socjalistyczną przebudowę wsi jako podstawowego warunku rozwoju kraju w kierunku socjalizmu. Budując socjalizm, nie wolno odrywać miasta od wsi, przemysłu od rolnictwa, klasy robotniczej od chłopstwa, zadań partyjnych w mieście od zadań partyjnych na wsi. Zadania te są najściślej ze sobą związane. Nasz socjalistyczny, unarodowiony zjednoczony przemysł rozwija się w tempie niezwykle szybkim i tak być powinno. Nie wolno osłabiać tego tempa, gdyż równałoby się to osłabieniu tempa rozwoju całej gospodarki narodowej, w której przemysł zajmuje miejsce przodujące.

Towarzysz Stalin mówił:

„Powinniśmy rozbudowywać przemysł nie odrywając go od jego bazy".

„Przemysł nasz jest decydującym czynnikiem przewodnim w całym systemie naszej gospodarki narodowej, ciągnie on za sobą i posuwa naprzód całą naszą gospodarkę narodową, wraz z rolnictwem przekształca on całą naszą gospodarkę narodową na swój obraz i podobieństwo, prowadzi za sobą rolnictwo, wciągając chłopstwo poprzez spółdzielczość w łożysko budownictwa socjalistycznego. Ale przemysł nasz tylko wówczas może godnie wykonać swoją kierowniczą i przekształcającą rolę, jeśli się nie oderwie od rolnictwa"....

(tom VIII, str. 138)

Zadaniem przemysłu w stosunku do rolnictwa jest według określenia Towarzysza Stalina **„uprzemysłowienie** rolnictwa" tzn. wniesienie do rozproszkowanej dziś, drobnotowarowej, indywidualnej gospodarki chłopskiej nowej techniki, nowych środków produkcji, nowych metod uprawy, nowej organizacji pracy — bez porównania bardziej wydajnej i korzystniejszej zarówno dla samego chłopa jak dla całej gospodarki narodowej. Dopóki gospodarstwo chłopskie pozostaje zacofane i rozdrobnione, dopóty jest ono polem dla wyzysku kułackiego w postaci jawnych lub ukrytych form bezpośredniego wyzysku biedoty chłopskiej (odróbki, dzierżawy, pożyczki lichwiarskie w naturze itp.), jak i w postaci spekulacji towarowej elementów kapitalistycznych wsi i miasta.

„Jakież jest wyjście dla rolnictwa?" — zapytuje Towarzysz Stalin i odpowiada:

„Wyjście polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa".

Przytaczam ten cytat, aby się wczuli w każde jego słowo ci zwłaszcza towarzysze, którzy hołdują jeszcze metodom akcyjności, nacisku lub samorzutności w zagadnieniu socjalistycznej przebudowy rozdrobnionej gospodarki chłopskiej. Chodzi nie o akcję, ale o „stopniowe lecz nieprzerwane jednoczenie", „nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania", „przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa". Oto na czym polega nasze zadanie.

Czy mamy możność posługiwać się poglądowymi i przekonywującymi przykładami w realizacji tego zadania? Mamy taką możność. Mamy już setki, a nawet tysiące wymownych przykładów spółdzielczej gospodarki chłopskiej, która już po roku dała członkom spółdzielni poważne zwiększenie plonów. Tak więc już w roku 1950 średni plon z ha wszystkich 660 spółdzielni, które w tym roku prowadziły gospodarkę zespołową wyniósł dla czterech zbóż 14,7 kwintala, podczas gdy przeciętny plon w gospodarstwach indywidualnych wyniósł 12,3 kwintala. Spółdzielnie więc przeciętnie otrzymują prawie o 2 i pół kwintala z hektara większy urodzaj, niż gospodarstwa indywidualne. Mieliśmy jednak w roku ubiegłym wiele spółdzielni (ok. 10% ogólnej liczby), które zebrały plony powyżej 20 kwintali z ha, a blisko 40 proc. zebrała powyżej 15 kwintali z ha. Niestety jest też jeszcze sporo spółdzielni, które prowadzą złą gospodarkę i uzyskały gorsze plony.

Spośród zarejestrowanych na 1 czerwca rb. 3359 spółdzielni produkcyjnych połowa przypada na 4 województwa: wrocławskie, szczecińskie, poznańskie i koszalińskie. Jeśli uwzględnić jeszcze województwo bydgoskie i opolskie, to wypada dwie trzecie spółdzielni na jedną trzecią województw, czyli ruch rozwija się nierównomiernie. Najsłabsze wyniki mają województwa: katowickie, kieleckie, krakowskie, białostockie i zielonog skie, w których liczba spółdzielni wynosi od 42 do Największy rozmach organizacyjny przejawia woj. wr cławskie, w którym skupia się jedna piąta ogólnej lic by spółdzielni.

Oczywiście, pomoc i troska organizacji partyjnych n może ograniczać się do założenia spółdzielni, jest to t ko wstępna część zadania. Najważniejszą sprawą j zabezpieczenie powstałym spółdzielniom regularnej pomo w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organiza pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z t poprzez systematyczną pracę polityczno-masową w tworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, a swą gospodarkę zespołową traktowali z największą t ską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówcz spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospoda zespołowej, jej przewagę nad gospodarką rozproszo jej wielkie korzyści dla zrzeszonych.

Decydującym czynnikiem dla rozwoju gospodarki społecznionej w rolnictwie winny stać się państwo ośrodki maszynowe, których liczba na 1. IV. br. wy siła 283 i powinna wzrosnąć do 335 w końcu roku. P mysł nasz powinien postawić przed sobą zadanie, a dawać rolnictwu coraz więcej traktorów i maszyn r niczych wyższego typu. Liczba traktorów w całym rol ctwie, w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, os gnęła już 35 tysięcy. Jest to już poważna baza tec niczna, która może i powinna szybko wzrastać. Od w ściwej organizacji pracy POM zależy w znacznym s pniu tempo rozszerzania się chłopskiej gospodarki społecznionej. Ale i pracą POM-ów nasze terenowe stancje partyjne wciąż za mało się interesują i udzielają im należytej pomocy. Wydziały polityc w wielu POM-ach zamiast zajmować się pracą wś chłopów ograniczały się do własnego ciasnego środo ska, wypaczając swe rzeczywiste zadania. Sekciars tendencje ujawniają się natomiast w forsowaniu z mi sca spółdzielni najwyższego typu z pominięciem fo najprostszych, często wbrew woli poważnej części czł ków spółdzielni. A tymczasem POM nie wykorzyst swych szerokich możliwości. Mogłyby np. zawie umowy z gromadą czy częścią gromady jeszcze niezr szoną i poprzez tę umowę stwarzać najprostszą for zbiorowego porozumienia produkcyjnego chłopów, w chowywać ich w kierunku stopniowego zrozumienia rzyści współdziałania gospodarczego, zbiorowego w korzystywania nowej techniki, lepszych narzędzi, w szych i bardziej wydajnych metod uprawy. Mamy takie POM-y, które potrafiły osiągnąć poważne w niki już w pierwszym okresie swej działalności dz ki temu, że umiejętnie i zgodnie z wytycznymi partii trafiły nawiązać bliską więź z podstawową masą chło stwa pracującego, pozyskać jej zaufanie.

Komitety partyjne wszystkich szczebli muszą jak n szybciej dokonać zmiany swego stosunku nie tylko sprawy kierowania pracą POM ale również pracą pa stwowych gospodarstw rolnych. Niepodobna tolerow dłużej tego stanu, że wielkie, wyposażone w najnow sprzęt techniczny ośrodki gospodarki socjalistycz w rolnictwie pozostają b. często w największym zani baniu w zakresie pracy politycznej, w zakresie opiek kontroli partyjnej. Tak jest, niestety, dotychczas w s sunku bodaj do większości PGR-ów. Uchwała Biura P litycznego z maja br. stwierdza, że komitety party nie doceniają ani wagi PGR jako ośrodków promien wania socjalizmu na wieś, ani znaczenia PGR i ich dań w gospodarce ogólnonarodowej. Brak jest zaró w instancjach partyjnych, jak i wśród aktywu mające styczność z PGR poczucia odpowiedzialności przed p tią i klasą robotniczą za ten tak doniosły dla socjalist nej przebudowy rolnictwa odcinek pracy.

O olbrzymim znaczeniu zarówno gospodarczym ja wychowawczym wielkich gospodarstw socjalistyczn w rolnictwie świadczą wyniki pracy tych przodu cych PGR, które znalazły się pod właściwym kierow ctwem oddanych partii i władzy ludowej kadr i zesp łów robotniczych. Wzorowe zespoły PGR-owskie trafiły osiągnąć rekordowe plony dzięki ofiarne wysiłkowi swych załóg, dzięki rozwojowi socjalisty nego współzawodnictwa, dzięki umiejętnemu kierow ctwu, dzięki organizacji kontroli, która jest podsta wym i nieodzownym warunkiem socjalistycznej gos darki. Dowiodły one, że przy wielkiej nowoczesnej prawie, przy użyciu nowoczesnej techniki można w r nictwie osiągnąć urodzaje nawet trzykrotnie wyższe przeciętnych. Jest u nas wiele PGR-ów osiągający takie wyniki na wielkiej powierzchni gruntów i mo cych się poszczycić podobnymi osiągnięciami w hodo Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie PGR-y do ziomu przodujących, mielibyśmy w PGR-ach potęż socjalistyczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą zna ne zasoby produktów rolnych w rękach państwa, daj wzór nowoczesnej gospodarki rolnej milionom chłop pracujących, zachęcającą ich do wejścia na tory wi kiej gospodarki zespołowej, pomagającą w przysp szeniu socjalistycznej przebudowy wsi. Co należy bić, aby to osiągnąć?

1) Otoczyć opieką, rozbudować, uaktywnić organi cje partyjne w PGR-ach, POM-ach i w spółdzielnia produkcyjnych, podnieść na wyższy poziom ich pr polityczno-masową, wzmocnić je dobranymi, wypró wanymi, ofiarnymi, bojowymi kadrami spośród botników przemysłowych, oczyścić jak najspieszn z elementów przypadkowych i zdeprawowanych, b dących częstokroć transmisją wrogich wpływów id logicznych,

2) zabezpieczyć systematyczne kierownictwo insta cji partyjnych nad kontrolą wykonania planów produ cyjnych PGR, nad doborem, szkoleniem i wychowy niem partyjno-politycznym i ideologicznym kadr ad nistracyjnych i technicznych, unikać przy tym me komenderowania i zastępowania właściwych organ administracyjnych w PGR, jak to się często obec dzieje,

3) uaktywnić i ubojowić pracę związku zawodowe oraz organizacji młodzieżowych i kobiecych w kier ku walki o proletariacką dyscyplinę pracy, rozwi współzawodnictwo socjalistyczne, usprawnić organi cję pracy realizując zasadę odpowiedzialności poszc gólnych ogniw i brygad, zmobilizować najbard uświadomione, ofiarne, proletariackie i bojowe czę załóg robotniczych do wytężonej pracy nad budzeni wśród 300-tysięcznej rzeszy pracowników PGR pos wy bojowej, świadomości i ambicji, aby załogi P stały się niezawodnymi bastionami w walce o soc lizm, podobnie jak załogi robotnicze zakładów przem słowych,

4) przeprowadzić w oparciu o aktyw partyjny i pr dujące części załóg robotniczych jak najostrzejszą i b względną walkę z marnotrawstwem, rozrzutnością rabunkiem mienia społecznego, z brakiem kontr i ścisłego rozrachunku gospodarczego, z próbami p sożytowania klik kumoterskich na własności społeczn z wszelkimi formami szkodnictwa i karygodnego o chodzenia się z maszynami i sprzętem państwowy tępić kategorycznie wszelką tolerancję względem ty zjawisk, traktując ją jako przestępstwo wobec państ i narodu,

(Ciąg dalszy na stronie 5)

O umocnienie spójni między miastem i wsią

(Ciąg dalszy ze strony 4)

5) przystąpić niezwłocznie do oczyszczenia PGR-ów ze złodziei, szkodników, sabotażystów i rabusiów mienia społecznego, jak również usuwać złośliwych bumelantów, opilców i naruszycieli dyscypliny proletariackiej — jako elementy obce i wrogie, będące głównym czynnikiem rozkładu, przy pomocy którego wróg klasowy usiłuje dezorganizować i osłabiać pracę PGR-ów jako jednego z najważniejszych ogniw socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Równocześnie zaś nie szczędzić wysiłków dla poprawienia warunków bytowych i otoczenia troskliwą opieką przodujących robotników, agronomów i dyrektorów, udzielając im najbardziej wydatnej, konkretnej pomocy w ich wysiłkach o wyższe plony, o wzrost hodowli, o lepszą gospodarkę PGR.

O wzrost towarowości mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich

Ale wzmacniając nasze wysiłki nad rozwojem, rozszerzeniem, usprawnieniem uspołecznionych form gospodarki w rolnictwie, nie wolno nam zapominać ani na chwilę, że centralnym problemem spójni gospodarczej między wsią i miastem jest dziś i pozostanie jeszcze na czas długi drobnotowarowe gospodarstwo indywidualne milionowych mas chłopskich. Kto tego nie rozumie, kto nie docenia roli drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w naszym życiu gospodarczym, ten nie rozumie i nie docenia podstawowego zagadnienia obecnego etapu naszego rozwoju, ten nie rozumie również centralnego zagadnienia naszej polityki na odcinku wsi, nie rozumie istoty, charakteru, treści społeczno-ekonomicznej sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej. Umacnianie sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — oto naczelne zadanie naszej polityki na wsi.

W praktyce niektórzy nasi aktywiści partyjni mają skłonność, być może nie zdając sobie dobrze z tego sprawy, do traktowania stosunków z chłopem pracującym na płaszczyźnie stosunków antagonistycznych, to jest takich stosunków, które są usprawiedliwione i słuszne tylko względem jednej warstwy na wsi, względem kułactwa.. Kułactwo jako klasa jest ostatnią redutą kapitalizmu w naszym kraju, wrogiem władzy ludowej, a więc wrogiem nie tylko robotników i biedoty wiejskiej, ale i średniorolnego chłopa, wrogiem całego ludu pracującego. Władza ludowa przeszkadza mu w wysysaniu sił żywotnych z biedoty wiejskiej, ogranicza, wypiera kułactwo z jego dawnych pozycji gospodarczych w produkcji i obrocie, dzięki którym mógł oddziaływać i podporządkowywać sobie również średniorolnych chłopów.

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że kułactwo i dziś jeszcze stanowi na wsi poważną siłę gospodarczą, rozporządza bowiem dużym inwentarzem i dużymi nadwyżkami towarowymi, z których ciągnie znaczne zyski. Dzięki temu uprawia w najróżnorodniejszych formach wyzysk chłopa mało i średniorolnego, usiłuje zająć dominującą pozycję pośrednika-spekulanta w obrotach między miastem i wsią, usiłuje uzależnić od siebie też średniaka.

Oto gdzie leży źródło antagonizmów klasowych, które klasa robotnicza, budująca socjalizm, rozwiązuje w oparciu o biedotę, umacniając sojusz z milionowymi masami chłopstwa średniorolnego.

Nie wolno nam też zapominać, że mimo postępów ograniczania kułactwa może ono w okresie przejściowym nawet rosnąć w liczbach absolutnych. Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali, że: (Lenin, t. XXV, str. 173) „drobna produkcja rodzi kapitalizm i burżuazję stale, co dzień, co godzina, żywiołowo i w skali masowej".

Średniak, jak wiemy, stanowi dziś centralną figurę wsi, jego sytuacja materialna w warunkach władzy ludowej polepsza się stale. Kułactwo usiłuje średniaka, a zwłaszcza jego górne warstwy, przeciągnąć na swoją stronę, skłonić do sojuszu z elementami kapitalistycznymi. Natomiast klasa robotnicza wskazuje mu inną perspektywę — perspektywę rozwoju w powiązaniu, w jedności z całym narodem, który zerwał z kapitalizmem i kroczy nie wstecz a naprzód ku socjalizmowi, to znaczy ku ogólnemu dobrobytowi wszystkich ludzi pracujących zarówno na wsi jak w mieście. A rosnący dobrobyt narodu — jest dobrobytem niezawodnym i wszechstronnym, obejmującym i wieś i miasto, i byt materialny, i coraz szybszy rozwój kulturalny, nie tylko potrzeby osobiste człowieka, ale i potrzeby gospodarki i kultury ogólnonarodowej, potrzeby obrony ojczyzny i szybkiego wszechstronnego wzrostu jej sił, jej — prawdziwej, a nie urojonej — niezależności, od krwiożerczego, zgniłego, nieludzkiego imperializmu. Taka jest treść istotna i taki jest sens obecnej walki klasowej, treść i sens sojuszu robotniczo-chłopskiego, walki toczącej się na płaszczyźnie gospodarczej i na płaszczyźnie politycznej, walki, która na terenie wsi można by określić w skrócie: walka klasy robotniczej w oparciu o biedotę wiejską — o całkowite i trwałe przeciągnięcie średniaka na stronę klasy robotniczej, włączenie go wraz z całym ludem pracującym miast i wsi do budownictwa socjalizmu.

O świadomy współudział chłopów pracujących w budownictwie socjalistycznym

Chłopstwo pracujące można przeciągnąć na stronę socjalizmu tylko poprzez rozumną politykę gospodarczą i braterski do niego stosunek, poprzez traktowanie go na każdym kroku jako sojusznika, a — co najważniejsze — poprzez wspólne z nim tępienie kułackiego wyzysku i oszustwa, poprzez zdecydowaną walkę z elementami spekulacyjnymi, z rozbitkami burżuazji, która usiłuje grabić lub pasożytować na pracy, na wysiłku, na potrzebach i robotnika i chłopa i pracownika umysłowego.

Chodzi o to, aby rosła coraz szybciej towarowość socjalistycznej gospodarki rolnej, ale żeby też rosła towarowość mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich, abyśmy w coraz mniejszym stopniu byli zależni od towarowych nadwyżek kułactwa, wykorzystując je, rzecz jasna, w pełni w naszej gospodarce.

Chłopstwo pracujące należy przyciągać przez pomoc państwa w jego gospodarce — często prymitywnej, mało wydajnej, ulegającej wpływom żywiołowości, ale ważnej i dla samego chłopstwa i dla gospodarki ogólnonarodowej, ponieważ stanowi ona jeszcze w Polsce trzymilionową choć rozdrobnioną masę gospodarstw.

Szczególną troską i opieką winniśmy otoczyć małorolnych i biedotę wiejską. Nie wykorzystujemy dotąd w dostatecznej mierze takich instrumentów naszej polityki jak pomoc sąsiedzka, jak Gminne Ośrodki Maszynowe. Nie wypracowaliśmy dotąd w dostatecznej mierze specjalnych form opieki nad gospodarstwami chłopów małorolnych, którzy równocześnie pracują jako robotnicy w naszych fabrykach. Położenie materialne tych robotników i chłopów w jednej osobie znacznie się poprawiło, jesteśmy jednak zainteresowani również w tym, aby towarowość ich gospodarstw nie kurczyła się, lecz rosła. Powinny się znaleźć na to środki zaradcze w powiązaniu z kontraktacją, w oparciu o pomoc agrotechniczną, a także poprzez pracę wśród kobiet — gospodyń i członków rodzin tych małorolnych, którzy łączą pracę w przemyśle z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Inne znów formy pomocy i opieki należy zastosować wobec gospodarstw małorolnych w rejonach oddalonych od ośrodków przemysłowych, gdzie ojcowie rodzin gospodarują na swoim zagonie i mogliby przy naszej pomocy zwiększyć towarowość swych gospodarstw z pożytkiem dla siebie i dla państwa ludowego.

Z indywidualnej gospodarki chłopskiej utrzymuje się jeszcze dziś bezpośrednio prawie połowa ludności, a dostarcza ona reszcie ludności jeszcze 85 proc. potrzebnych jej produktów rolnych. Trzeba więc zrozumieć całą wagę ekonomiczną zagadnienia mieszczącą się w tych cyfrach, trzeba jasno zrozumieć zasady polityki partii w stosunku do chłopstwa, tępiąc lewackie awanturnictwo i kierując ogień przeciw oportunistycznemu uleganiu naciskowi kułactwa.

Niosąc rozumnie rozplanowaną i równie troskliwie realizowaną pomoc gospodarczą chłopstwu pracującemu, trzeba sobie zdawać sprawę, co osiągnęliśmy już, a więc co możemy i nadal osiągać na drodze tej pomocy. Rzucę tylko parę przykładów:

Średnia wydajność plonów obliczona w ciągu przedwojennego 10-lecia (1928—1937) wynosiła dla 4-ch zbóż: w gospodarstwach do 50 ha — 11,1 kwintala z ha. Obecnie za okres 4-ch lat (1948—1951) średnie plony 4-ch zbóż wynosiły w gospodarstwach indywidualnych 12,6 kwintala z ha, a więc wzrosły w stosunku do okresu przedwojennego o 13,5 proc., co — uwzględniając warunki produkcji indywidualnego rolnictwa — należy uważać za wzrost bardzo poważny. Dane te dotyczą wszystkich gospodarstw z kułackimi włącznie. Wzrost wydajności z ha w gospodarstwach mało i średniorolnych jest jeszcze wyższy.

Jest to wynik pomocy państwa dla chłopów w środkach produkcji (ziemia, maszyny i narzędzia pracy, inwentarz, nawozy sztuczne), w kredytach, kontraktacji, melioracji, elektryfikacji, a także w podnoszeniu wiedzy rolniczej (pomoc agronomiczna, weterynaryjna, nasienna) i ogólnej kultury wsi. Przy dalszej planowej pomocy państwa, przy coraz szerszym wykorzystaniu przez chłopstwo pracujące nowej bazy technicznej, którą niosą na wieś POM-y, wydajność gospodarstw chłopskich ma wszelkie podstawy do dalszego wzrostu. A wzrost wydajności z ha to wzrost dobrobytu samych chłopów, polepszenie warunków zaopatrzenia całej ludności, przyspieszenie uprzemysłowienia kraju, to wzrost siły państwa i całego narodu, którego pragnie cała Polska, a szczególnie chłopi, którzy są najbardziej zainteresowani w przejściu od swych starych i prymitywnych narzędzi, od starych uciążliwych i mało wydajnych metod pracy i gospodarowania — do nowej techniki, do nowych maszyn i narzędzi, do wysokowydajnych sposobów gospodarowania, a tego bez uprzemysłowienia kraju żadną miarą nie można osiągnąć.

Główny ciężar uprzemysłowienia kraju dźwigała na sobie dotąd nasza ofiarna, bohaterska klasa robotnicza. Jeśli przez naszą umiejętną, bojową, aktywniejszą niż dotąd, wnikliwszą wobec potrzeb i trosk mas chłopskich, pracę na wsi bardziej jeszcze uaktywnimy wielomilionowe masy chłopskie i podniesiemy ich świadomy współudział w budownictwie socjalistycznym, to osiągnięcia nasze w uprzemysłowieniu kraju, tempo wzrostu naszych sił produkcyjnych i obronnych, a więc i wzrost naszego ogólnego materialnego i kulturalnego dobrobytu narodowego podniesiemy i przyspieszymy niewspółmiernie. Jeśli przez umiejętną, tzn. wolną od błędów, bardziej elastyczną, giętką, wnikliwą politykę gospodarczą na wszystkich odcinkach, a więc i w dziedzinie obrotu towarowego między wsią i miastem, odbierzemy elementom kapitalistycznym możliwość manewrowania, spekulacji, pośrednictwa, przechwytywania produktów masowego zapotrzebowania — to zmniejszymy w ten sposób poważne trudności w zaopatrzeniu, wzmocnimy regulującą rolę państwa i podniesiemy na wyższy poziom spójnię gospodarczą między wsią i miastem.

(Dokończenie referatu w numerze następnym)

DNI MORZA

„Dni Morza" w Polsce Ludowej są ogólnonarodową manifestacją przywiązania do naszego 500-kilometrowego wybrzeża, wywalczonego wspólnie przez żołnierza radzieckiego i polskiego. Są one manifestacją woli utrwalenia naszej prastarej granicy morskiej. „Dni Morza" to także przegląd osiągnięć naszej gospodarki morskiej oraz podkreślenie jej znaczenia dla rozwoju gospodarczego Polski i budowy socjalizmu w naszym kraju.

Przedwojenne „Dni Morza" wypełniała nieodpowiedzialna „mocarstwowa" frezeologia przykrywająca wyprzedaż naszych interesów narodowych kapitalistycznym państwom morskim Europy zachodniej. Jedyny port polski Gdynia był przyczółkiem anglosaskich, niemieckich i skandynawskich koncernów morskich, które dysponowały transportem, spedycją i ubezpieczeniem naszych ładunków. Gdynia była przystosowana głównie do przeładunku tanich towarów masowych, podczas gdy znacznie opłacalniejszy ekonomicznie przeładunek towarów przemysłowych i kolonialnych szedł do nas w znacznej części przez obce porty, a następnie drogą lądową.

Trzydzieści dziewięć statków, o nośności około 100.000 ton, z których składała się przed wojną nasza flota, żeglowały w dyspozycji pięciu przedsiębiorstw armatorskich, kontrolowanych i kierowanych przez obce kapitały. Nie mieliśmy własnych towarowych linii oceanicznych. W obrotach handlowych z tropikalnymi rynkami surowcowymi byliśmy uzależnieni od brytyjskich i holenderskich trustów żeglugowych. Brak nam było rybołóstwa dalekomorskiego.

Pod względem budownictwa okrętowego Polska sanacyjna był słabsza nawet od Polski z czasów króla Władysława IV, kiedy to stocznia w Pucku zbudowała kilkanaście mniejszych jednostek pływających. W Polsce międzywojennej nie istniało budownictwo okrętowe.

Plan 6-letni postawił przed naszą gospodarką morską wielkie zadania. Dokonujemy ogromnej pracy w dziedzinie rekonstrukcji naszych portów. W ciągu 1951 roku np. stan sprzętu zmechanizowanego w porcie Gdańsk—Gdynia wzrósł o 70 proc. Rekonstrukcja ta podyktowana jest zmianą struktury polskiej handlu zagranicznego. W naszym wywozie bowiem coraz większy odsetek stanowią wyroby przemysłowe (drobnica), mniejszy zaś surowce jak węgiel i drewno. Przeładunki drobnicy zaś wymagają znacznie większego nakładu pracy niż przeładunki artykułów masowych. Jednocześnie walczymy o sprawność i szybkość przeładunku, o doskonalenie obsługi statków, o skrócenie czasu postojów statków w portach, o systematyczne obniżanie kosztów własnych usług portowych.

Wszystko to powoduje konieczność wydatnego unowocześnienia portów, coraz lepszego wyposażenia w nowoczesne mechanizmy przeładunkowe, coraz lepszego ich wykorzystania, nieustannego podnoszenia wydajności pracy robotników portowych i coraz szerszego stosowania radzieckiej metody szybkościowych przeładunków. W roku 1951 w Gdańsku i Gdyni przeładowano z zastosowaniem tej metody 1800 statków, przy czym czas przeładunku skrócono średnio o 36 proc. Dzięki szybkościowej metodzie przeładunków nie tylko obniża się koszty usług portowych, lecz także zwiększa się zdolność przewozową naszej floty handlowej, która dysponuje dziś tonażem trzykrotnie większym niż przed wojną. Tegoroczny plan gospodarczy stawia przed naszą marynarką handlową bardziej trudne zadania w zakresie zwiększenia zdolności przewozowej. Przy wzroście bowiem tonażu w porównaniu z rokiem 1951 o 20 proc., przewozy w tonach mają wzrosnąć o 43 proc., w tonomilach o 30 proc.

Marynarze walczą o realizację tego planu przez lepsze zestawienie ładunków, dalsze skracanie postojów w portach, przyspieszenie podróży, zwiększenie regularności linii, pogłębianie i szersze stosowanie socjalistycznej opieki nad maszynami i urządzeniami na statku oraz dokonywanie remontów przez same załogi.

Oto np. załoga statku „Warszawa" oczyściła w czasie podróży z Antwerpii tanki ładunkowe, wyremontowała motor pomocniczy, wymieniła zawory paliwowe motorów, wyremontowała prasę hydrauliczną do wyciskania tulei cylindrów. Większość prac wykonano w czasie postoju w obcym porcie.

Statek „Mikołaj Rej" pierwszy w naszej flocie wprowadził grafik ruchu, wzorowany na systemie pracy statków radzieckich. 30 statków w wyniku zobowiązań powziętych na cześć 60-lecia Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja dały 500.000 zł oszczędności w większości w wartościowych dewizach.

Coraz większy odsetek obrotów naszych portów dokonujemy przy pomocy własnej floty. Rozwijamy ją też zgodnie z kierunkiem rozwoju naszego handlu zagranicznego. Mamy więc coraz więcej regularnych linii żeglugowych łączących nasze porty z portami ZSRR. W roku bieżącym obroty tranzytowe Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i NRD przez nasze porty wzrosną o 35 proc. w stosunku do roku 1951. Polska bandera coraz częściej widziana jest na wodach Południa i Dalekiego Wschodu, w drodze do Chin.

Cały naród darzy sympatią naszych dzielnych marynarzy i wysoko ceni ich codzienny trud. Wyrazem tego jest uchwalona niedawno przez Sejm ustawa żeglarska, która przyznaje marynarzom uprawnienia i zdobycze socjalne, o jakich nie mogą nawet marzyć marynarze państw kapitalistycznych.

W myśl planu rok 1952 ma być okresem przełomowym w okresie rybołóstwa morskiego. Wystarczy przypomnieć, że połowy mają wzrosnąć o 75 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem i osiągną 125 tys. ton. Prezydium Rządu w specjalnej uchwale zabezpieczyło możliwości wykonania tego trudnego planu, zapewniając oddanie do eksploatacji 38 nowych jednostek połowowych, dwóch transportowców, oraz środki mechanizacji przeładunku i przetwórstwa ryb jak również nowoczesne wyposażenie kutrów.

Szybki wzrost rybołóstwa morskiego powoduje wzrost znaczenia małych portów jako baz rybackich, zwłaszcza zaś Świnoujścia, gdzie budujemy wielki kombinat rybacki.

Oczywiście największe znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki morskiej, dla coraz większego uniezależnienia od dostaw państw kapitalistycznych ma przemysł okrętowy — najtrudniejsza do opanowania dziedzina gospodarowania na morzu i najbardziej zacofana, a właściwie nie istniejąca w Polsce przedwrześniowej.

Na polu budowy okrętów osiągnięcia nasze są wręcz olbrzymie. Od kilku już lat produkujemy statki pełnomorskie i przemysł nasz wyposaża je w maszyny. W Planie 6-letnim produkcja przemysłu okrętowego wzrośnie niemal dziesięciokrotnie W roku bieżącym przyrost produkcji tego przemysłu w stosunku do roku 1951 wyniesie prawie 65 proc. Właśnie uświetnieniem tegorocznych „Dni Morza" jest wodowanie pierwszego statku pełnomorskiego, zbudowanego w stoczni szczecińskiej. Przemysł okrętowy jest naszą chlubą, świadectwem wydatnego wzrostu naszej kultury technicznej w porównaniu z okresem przedwojennym.

Każdy dzień pracy naszego młodego przemysłu okrętowego powiększa i utrwala niezależność polskiej żeglugi od produkcji stoczni imperialistycznych, każdy nowy statek oznacza wzmocnienie naszej floty pracującej dla zacieśnienia więzów pokojowej współpracy ekonomicznej między narodami.

W „Dniach Morza" cały naród śle stoczniowcom, marynarzom, rybakom, pracownikom portów oraz obrońcom naszego wybrzeża i naszej pokojowej pracy na morzu — marynarzom marynarki wojennej, gorące pozdrowienia i życzenia jak najlepszych wyników w pracy nad realizacją zadań Planu 6-letniego na morzu.

W GÓRĘ SZTANDAR WSPÓŁZAWODNICTWA ZLOTOWEGO!



Wybieramy delegatów na Zlot

10. VI. rozpoczęto wybory delegatów na Zlot. Na zebraniach ogólnych młodzież ocenia dotychczasowy przebieg współzawodnictwa, wybiera najlepszych, przodowników — tych, których uważa za najbardziej godnych, aby ją reprezentowali na Zlocie. Zlot jest zlotem całej młodzieży. Do współzawodnictwa o tytuł Młodego Przodownika — Budowniczego Polski Ludowej obok młodzieży zetempowskiej stanęła licznie młodzież niezorganizowana, która jak wykazały wybory w wielu wypadkach wybijała się na czoło, w wielu wypadkach zwyciężała. Nic dziwnego zatem, że wśród uczestników Zlotu licznie reprezentowani będą chłopcy i dziewczęta nie należący do ZMP.

Włączając się szeroko do przedzlotowego współzawodnictwa młodzież niezorganizowana pokazała jak drogi, jak zaszczytny jest dla niej tytuł Młodego Budowniczego Ludowej Ojczyzny, jak wysoko go ceni.

15. VI. zakończyły się wybory w szkołach. Szkoły naszego województwa wybrały ogółem 348 delegatów, z tego 30 proc. to młodzież niezorganizowana.

Od 15 zaczęły się wybory w gminach. Do 17 bm. wybrano ogółem 48 delegatów, w tym 20 to młodzież nie należąca do ZMP.

Wśród delegatów Liceum Pedagogicznego TPD w Bydgoszczy jest Szczepan Żołędziewski z klasy II-a, dobry uczeń, przodujący i w pracy społecznej. Szczepan Żołędziewski jest członkiem Zarządu Szkolnego ZMP, przewodniczącym Ligi Przyjaciół Żołnierza. Znajduje również czas na pracę w kółkach naukowych. Pracuje w kole biologicznym i geograficznym. Szczepan lubi również sport, jest aktywnym członkiem SKS, posiada odznakę BSPO. Szczepan kocha swój przyszły zawód, cieszy się, że będzie nauczycielem. Chciałby pracować na wsi, jest przecież synem małorolnego chłopa.

— Dumny jestem z tego, że właśnie mnie wybrali koledzy jako swojego delegata na Zlot, że tym samym uznali mnie za godnego miana Przodownika - Budowniczego Polski Ludowej. Zatrzymać to zaszczytne miano nie tylko w szkole, ale i w dalszej pracy, przez całe życie, jest dla mnie sprawą honoru, dołożę wszystkich sił żeby go nigdy nie utracić — przyrzeka żarliwie Szczepan.

Delegatką Technikum Mechaniczno-Elektrycznego jest m. in. Bożena Zalewska uczennica kl I-a. Bożena do ZMP nie należy. Zaszczytne wyróżnienie spotkało ją za to, że jest wzorową uczennicą, że rozumie, iż uczyć się samej dobrze to mało, trzeba jeszcze umieć pomóc innym w osiągnięciu jak najlepszych wyników. Bożena aktywnie pracowała w kółkach samokształceniowych szczególnie matematyki i chemii. Klasa Bożeny to zwarty kolektyw. Walcząc o prawo uczestnictwa w Zlocie kolektyw „rósł", kolektyw wychowywał, kolektyw pomagał rozumieć, iż za każdym czynem zlotowym kryje się ofiarność i entuzjazm młodzieży w jej pracy dla ojczyzny, że miłość Ludowej Ojczyzny to najistotniejsza, najgłębsza treść przedzlotowego współzawodnictwa — walki o tytuł Młodego Budowniczego Polski Ludowej. Klasa pracowała przy budowie parku młodzieżowego, przy sadzeniu drzewek, zbierała makulaturę, uaktywniał się klasowy zespół artystyczny, który często wyjeżdżał z występami do fabryk. Bożena brała żywy udział we wszystkich pracach klasy. Bożena zawsze przodowała. Dziś Bożena wybraną została na Zlot.

— Zlot będzie również wymianą doświadczeń, spotkań kolegów z innych szkół, porozmawiam jak oni pracują, dowiem się o ich formach pracy, może i u nas będzie je można zastosować. A ja opowiem o naszej klasie, o naszej walce, o to byśmy wyrośli na ludzi jak najbardziej wartościowych dla naszej ojczyzny — tak mówi Bożena, kiedy rozmawiać z nią o Zlocie.

* * *

Najlepsi pojadą do Warszawy. Współzawodnictwo przedzlotowe wykazało, że dobrej ofiarnej młodzieży jest wiele. Zebrania wyborcze delegatów na Zlot wyróżniły i wielu innych kolegów, dostaną oni dyplomy, wezmą udział w pięknych uroczystościach zlotowych organizowanych we wszystkich powiatach i województwach.



Delegatami na Zlot z Liceum Pedagogicznego TPD w Bydgoszczy zostali wybrani Zofia Pawińska, zetempówka, Irena Talarowska, niezorganizowana, Szczepan Żołędziewski zetempowiec.

NA ZDJĘCIU: Zofia Pawińska i Szczepan Żołędziewski podczas rozmowy na przerwie.

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Witamy I wojewódzką naradę kolporterów prasy i listonoszy

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia sekretarzy podst. org. part., że odprawa odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 17 w sali Komitetu Miejskiego PZPR.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Kolejowa zawiadamia sekretarzy podst. org. part., że narada sekretarzy odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 16 w sali KD przy ul. Dworcowej 89.

Obecność obowiązkowa.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia, że zebranie terenowej organizacji partyjnej koło nr 1 odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 19 w lokalu przy Al. 1 Maja 64. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Referaty o najnowszych osiągnięciach postępu technicznego w przemyśle rolnym i spożywczym

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów Przemysłu Rolnego i Spożywczego zawiadamia, że dziś w sobotę, 21 bm. o godz. 16 w sali NOT w Bydgoszczy przy ulicy Wyzwolenia 5 wygłoszone zostaną w ramach kursu o najnowszych osiągnięciach postępu technicznego w przemyśle rolnym i spożywczym referaty: „Proces filtracji" — wygłosi inż. Grosman, oraz „Metody utrwalenia artykułów spożywczych" — wygłosi dr Schillak.

W niedzielę odbywa się w Bydgoszczy I wojewódzki zjazd kolporterów prasy partyjnej.

Spotkają się na nim kolporterzy z zakładów pracy i instytucji, listonosze wiejscy, aby podzielić się uwagami na temat swej pracy, aby wspólnie radzić nad ulepszeniem form masowego kolportażu czasopism i książek.

Znajdziemy wśród zebranych na zjeździe takich czołowych kolporterów jak tow. Józef Lotarski — pracownik PSS w Bydgoszczy. Jako główny kolporter zakładowy zorganizował on sprawną sieć kolporterów w poszczególnych placówkach PSS, dzięki czemu w przeciągu pół roku ilość prenumeratorów wzrosła o 500 proc. Spotkamy tu również tow. Stefanię Grafstein z Komitetu Węzła Kolejowego PKP Bydgoszcz, która jest dobrym propagatorem prasy partyjnej. Tow. Grafstein rozumie, że dobra organizacja kolportażu prasy wśród załogi jest podstawą agitacji masowej.

Poważne zasługi w rozpowszechnianiu czytelnictwa prasy ma również tow. Józefa Kulpińska — pracownica Bydgoskich Zakładów Papierniczych Przemysłu Terenowego. Jest ona w ciągłym kontakcie z podstawową organizacją partyjną i organizacjami masowymi. Dlatego też agitacja czytelnictwa prasy partyjnej dociera do całej załogi. O wynikach jej świadczy stale zwiększający się nakład prasy partyjnej w zakładzie.

Na zjeździe będą kolporterzy z całego województwa: tow. Mirosław Dudziak z Pomorskiej Fabryki Lin i Drutu we Włocławku, który wprowadził ciekawą i pożyteczną formę grupowego czytania prasy w czasie przerw śniadaniowych i obiadowych, tow. Bolesław Zawiszewski z Technicznej Obsługi Rolnictwa w Tucholi, który przez ciągły kontakt z miejscową Delegaturą „Ruchu" ulepsza formy swej pracy, ZMP-owiec Bernard Grubecki — robotnik ze Stoczni w Toruniu, który dzięki umiejętnej agitacji indywidualnej zyskuje coraz więcej prenumeratorów pism; czy też tow. Tadeusz Misztal z Państw. Zakładów Mięsnych w Brodnicy i tow. Mieczysław Żurawski z cukrowni w Żninie i wielu, wielu innych przodujących kolporterów, którzy dobrze pojęli sens swoich zaszczytnych obowiązków — obowiązków agitatora.

W zjeździe biorą również udział listonosze wiejscy. Docierają oni niemal do każdego domu, zdobywając coraz to nowych abonentów pism.

Spotykamy tu takich przodujących listonoszy jak tow. Józef Jurkiewicz z Urzędu Pocztowego Golub-Dobrzyń, którego zasługą jest znaczny wzrost czytelnictwa we wsiach jego rejonu, czy tow. Bolesław Trzuński — najlepszy doręczyciel pism i książek w obwodzie pocztowym w Brodnicy.

Niesposób wymienić wszystkich uczestników zjazdu. Wszyscy oni spełniają niezmiernie ważne zadania, docierając ze słowem Partii do wszystkich miejscowości i zakładów pracy.

Ważne jest przecież żeby gazeta partyjna była doręczona na czas czytelnikowi, przynosząc mu żywe, aktualne wiadomości. Ważne jest również, aby nieustannie wzrastała ilość prenumeratorów prasy. Bo właśnie prasa stanowi masowe narzędzie Partii, przy pomocy którego Partia codziennie mówi z masami pracującymi.

Ale zadania kolportera nie ograniczają się do doręczania gazet. Kolporter prasy to zarazem agitator partyjny, który przy pomocy bogatych form pracy propagandowej prowadzi ofensywę, na froncie ideologicznego uświadamiania mas.

Dobry kolporter organizuje zbiorowe czytanie gazet, czynnie uczestniczy w prasówkach, inicjuje dyskusje na temat czytelnictwa, dobrze zna czytelnicze zainteresowania swoich prenumeratorów, uczy współtowarzyszy korzystania z prasy w pracy zawodowej i społecznej.

W dziedzinie propagowania czytelnictwa prasy istnieje różnorodne bogactwo form agitacyjnych. Należy tylko je przemyśleć i korzystać z doświadczeń innych kolporterów i listonoszy.

O tych ciekawych formach pracy usłyszymy niewątpliwie na jutrzejszym zjeździe, który przyczyni się do polepszenia kolportażu prasy, a tym samym do podniesienia rozwoju czytelnictwa w naszym województwie.

Inauguracja „Dni Morza" w Bydgoszczy

Tegoroczne „Dni Morza" obchodzić będziemy pod hasłami walki o pokój poprzez wzmacnianie siły gospodarczej i obronnej Polski Ludowej na morzu.

W roku bieżącym po raz pierwszy obchody „Dni Morza" połączone będą z obchodami Dni Stoczniowca Rybaka oraz Marynarki Wojennej.

Program inauguracji „Dni Morza" w Bydgoszczy przedstawia się następująco:

Dziś w sobotę, o godzinie 19,20 rozgłośnia bydgoska Polskiego Radia nada inauguracyjne przemówienie prezesa Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej — Dornowskiego. Właściwe uroczystości rozpoczną się w niedzielę. O godz. 8 rano, na sygnał syreny podniosą się bandery na wszystkich statkach.

O godz. 15 rozpocznie się na Placu Wolności masowa impreza artystyczna. Na program jej złożą się występy orkiestry i chóru PO „Służba Polsce", zespołu tanecznego pracowników Komendy Wojewódzkiej „Służba Polsce", baletu Technikum Budowlanego, zespołu mandolinistów Związku Zawodowego Kolejarzy, chóru Hasło i in. W programie chórów przeważają pieśni o tematyce morskiej.

Wstęp na imprezę bezpłatny.

UWAGA WĘDKARZE!

We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 18,30 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej odbędzie się zebranie członków koła Polskiego Zw. Wędkarskiego w Bydgoszczy.

Ze względu na ważność obrad, obecność członków PZW pożądana.

Pierwsze zebrania wyborcze komitetów blokowych

Dziś w sobotę odbędą się zebrania wyborcze komitetów blokowych w następujących dzielnicach:

Blok nr 175 obejmujący ulice Toruńską od nr 1 do 9 i od 2 do 18 odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Toruńskiej nr. 8.

Blok nr 176 obejmujący ulice Toruńską od nr 11 do 19 i od 20 do 28 oraz Babią Wieś nr 1 i od 2 do 10, odbędzie zebranie przy ul. Toruńskiej 30 w sali ORZZ o godz. 17.

Blok nr 177 obejmujący ulicę Toruńską od 21 do 43 i od 30 do 50 odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Toruńskiej 50 (szkoła).

Blok nr 178 obejmujący ulicę Babią Wieś od nr 3 do końca i od 12 — końca, odbędzie zebranie wyborcze o godz. 17 przy ul. Babia Wieś 11.

Blok nr 179 obejmujący ulice Toruńską od nr 45 do 49 i od 52 do 70 odbędzie zebranie wyborcze o godz. 17 przy ul. Toruńskiej 60 (ogrodnictwo).

Blok nr 180 obejmujący ulicę Toruńską od 51 do 57 i od 72 do 86 odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Toruńskiej 57 (przedszkole).

Bolk nr 181 obejmujący ul. Toruńską od 59 do 61 i od 88 do 124, odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Toruńskiej 61.

Blok nr 182 obejmujący ul. Toruńską od nr 63 do 81a i od 126 do 144 odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18, przy ul. Toruńskiej nr 120.

Blok nr 183 obejmujący ul. Toruńską od 83 do 105 i od 146 do 174 oraz ul. Maynarską i Bukowińską całe odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Toruńskiej 166.

Blok nr 184 obejmujący ul. Toruńską od nr 107 do 113 i od 176 do 252 oraz ul. Spokojną i Smętną całe odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Toruńskiej 166.

Blok nr 185 obejmujący ul. Toruńską od 115 do 133 i od 254 do 274 odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Toruńskiej 208 (szkoła).

Blok nr 186 obejmujący ul. Częstochowską i Sandomierską całe odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Toruńskiej 274 (szkoła).

Blok nr 187 obejmujący ul. Toruńską od 155 do końca i od 300 do końca oraz ul. Sporną do mostu i Stację Łęgnowo odbędzie zebranie wyborcze o godz. 17 przy ul. Toruńskiej 308 (Świetlica Huty Szkła).

Blok nr 168 obejmujący ul. Budowlaną, Smoleńską od toru do końca, Objazdową, Spacżistą, Sadową i Hutniczą całe, odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Toruńskiej 308 (Świetlica Huty Szkła).

Blok nr 189 obejmujący ul. Toruńską od 135 do 153 i od 276 do 298 odbędzie zebranie wyborcze o godz. 17,30 przy ul. Toruńskiej nr 145 (Świetlica Rej. Lasów Państwowych).

Blok nr 190 obejmujący ul. Równą, Strumykową, Zimną, Żwirową, Rolną i Żórawią całe odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Żwirowej 7.

Blok nr 191 obejmujący ul. Mokrą całą i Smoleńską od 1 do 13 i od 2—74 odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Smoleńskiej 64-66.

Blok nr 192 obejmujący ul. Smoleńską od 15 do toru i od 76 do toru oraz ul. Kielecką całą odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Smoleńskiej 74-76.

Blok nr 193 obejmujący ul. Mogiły od 1 do 18, Ogrody całą i Wł. Bełzy od 1 do 25 i od 2 do 30, odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy ul. Wł. Bełzy nr 2 (szkoła).

Blok nr 194 obejmujący ul. Wł. Bełzy od 27 do 109 i od 32 do 108 odbędzie zebranie wyborcze o godz. 18 przy Wł. Bełzy 72.

Wyścigi dziecięce o mistrzostwo m. Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 14 staną do współzawodnictwa dzieci w kategoriach rowerków trzykołowych, rowerków dziecięcych dwukołowych, rowerków młodzieżowych dwukołowych oraz chodzików, drezynek oraz hulajnóg. Zawodnicy podzieleni zostaną na grupy od 3 do 5 lat, od 6 do 8 lat, od 9 do 10 lat i od 10 do 12 lat. Dystans, który trzeba będzie przebyć na terenie lodowiska zimowego stadionu ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego, zależy oczywiście tak od rodzaju pojazdu jak i grupy wieku. Bliższych informacji udziela sekretariat ZS Gwardia Bydgoszcz, który organizuje wyścig (ul. Zamojskiego 16 tel. 41-47). Zgłoszenia przyjmowane będą przed wyścigiem w dniu 28 do 28 bm. w godz. od 9—16. Młodych zawodników i zwycięzców czeka moc nagród i dyplomów ufundowanych przez ZW ZS Gwardia Bydgoszcz, KW PZPR, ZW ZMP, Ligę Kobiet i społeczeństwo bydgoskie.

KOMUNIKATY

TRENINGI CZŁONKÓW KOŁA SPORTOWEGO PRZY POCZCIE

Sportowcy Koła Sportowego ZS Kolejarz przy Poczcie winni stawiać się codziennie na własnej przystani przy Babiej Wsi 3 celem przygotowania się do zawodów wewnętrznych koła oraz zdobycia odznak SPO.

W niedzielę 22 bm. godz. 13 zbiórka młodzieży przy ul. Zygmunta Augusta 20 (Rada Okręgowa Zrzeszenia) w stroju sportowym lub dresach.

UWAGA! ZAWODNICY KOLEJARZA

Zbiórka wszystkich zawodników i zawodniczek, celem wzięcia udziału w defiladzie sportowej z okazji Święta Kultury Fizycznej, w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 13 przed Radą Okręgową ul. Zygmunta Augusta 20 (stołówka kolejowa).

Za obowiązkowe i punktualne stawienie się zawodników czyni się odpowiedzialnymi kierowników i trenerów sekcji.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89, Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 36-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-10097
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 35/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Czyn Lipcowy

Załogi Bydgoskich Zakładów Wyrobów Rymarskich

Załoga Bydgoskich Zakładów Wyrobów Rymarskich odpowiadając na wezwanie załóg „Ursusa", kopalni „Siemianowice" i huty im. Dzierżyńskiego, podjęła wiele cennych zobowiązań.

Oddział krajalni zobowiązał się wykonać plan produkcji w miesiącu czerwcu w 110 proc., zaoszczędzić na surowcach przez należyte wykorzystanie materiałów sumę 12.733 zł oraz z dniem 1 lipca, jako pierwszy oddział w przemyśle artykułów skórzanych przejść na dzienne rozliczanie się z surowców.

Również odddział montażu podjął cenne zobowiązania. Pracownicy tego działu postanowili wykorzystać posiadane odpady na produkcję, co przyniesie dodatkowo 52.808 zł. oszczędności, używać do wyrobu torebek rowerowych sztucznej skóry, co przysporzy Państwu 135.578 zł. oszczędności, wygospodarować na materiałach pomocniczych sumę 5 tys. zł przez dokonanie szeregu usprawnień.

Wielu pracowników obu działów podjęło szereg zobowiązań indywidualnych.

Miesięczny plan produkcji wykona cała załoga Bydgoskich Zakładów Wyrobów Rymarskich w miesiącu czerwcu w 106 proc.

Wartość ponadplanowej produkcji wyniesie 68.783 zł. Ponadto pracownicy podjęli zobowiązania oszczędnościowe na sumę 207.119 zł.

Zdobyli zawód

91 wykwalifikowanych piekarzy opuściło mury szkolne

Od 4 do 17 czerwca br. w Państw. Gimnazjum Piekarsko - Cukierniczym i Zasadniczej Szkole Piekarskiej Min. Handlu Wewnętrznego w Bydgoszczy trwały egzaminy końcowe dla absolwentów tych szkół.

Oprócz egzaminów praktycznych z technologii piekarstwa i cukiernictwa, młodzież zdawała egzaminy z języka polskiego, matematyki, nauki o Polsce współczesnej, materiałoznawstwa oraz egzamin ustny z technologii.

91 absolwentów, chłopców i dziewcząt, zdobyło w wyniku egzaminów zawód wykwalifikowanych piekarzy. Absolwenci Państwowego Gimn. Piekarn. - Cukierniczego otrzymali dyplomy czeladników piekarskich.

Według oceny komisji egzaminacyjnej, której przewodniczył tow. Jan Grzebel — młodzież stanęła do egzaminów w pełni przygotowana, zarówno w przedmiotach zawodowych jak i teoretycznych.

Egzamin był sprawdzianem wiadomości absolwentów i kilkuletniej pracy nauczycieli. Sprawdzian ten wypadł bardzo dodatnio, czego dowodem bardzo nikły procent tych, którzy nie zdali egzaminu.

Państw. Gimn. Piekarsko - Cukiernicze i Zasadnicza Szkoła Piekarska są jedynymi tego rodzaju placówkami w Polsce — spełniają one niezwykle ważne zadania kształcąc kadry wysoko kwalifikowanych piekarzy.

Absolwenci — to młodzież z różnych stron Polski. Już nie długo ze świadectwami w ręku rozjadą się po całym kraju, by objąć czekające na nich stanowiska.

(bm)

PROGRAM Święta Kultury Fizycznej w Bydgoszczy

Od godz. 9.30 — eliminacje w wieloboju SPO mężczyzn i kobiet na stadionie ZS Spójnia przy ul. Nakielskiej.

O godz. 16 na Szosie Nakielskiej — wyścigi kolarskie dla młodzieży od 15 do 18 lat na rowerach turystycznych, na trasie 20 km, dla starszych na dystansie 50 km.

O godz. 18.30 sztafetowy bieg uliczny na dystansie 5 km.

Od godz. 15.15 — imprezy masowo - sportowe na stadionie ZS Spójnia:

Defilada sportowców i zespołów ćwiczących.

Ćwiczenia rytmiczne w wykonaniu dzieci przedszkoli i młodzieży szkół podstawowych.

Popisy gimnastyczne dziewcząt szkół ogólnokształcących i chłopców szkół zawodowych.

Tańce regionalne i narodowe w wykonaniu LZS.

Popis szermierki żołnierzy.

Barwny obraz gimnastyczny pt.: „Młodzieży na Zlot".

Wojewódzka wystawa prac technicznych drużyn harcerskich

W dniu 20 czerwca w Domu Harcerza przy ul. Libelta 8 została otwarta wystawa prac technicznych drużyn harcerskich przy szkołach podstawowych, zorganizowana przez Wydział Harcerski Woj. Zarządu ZMP.

Na wystawie zgromadzono szereg artystycznie wykonanych prac: pomocy naukowych do fizyki, biologii, matematyki, geografii, zabawki dziecięce itp. Szkoła dla Ociemniałych w Bydgoszczy wystawiła szczotki i misterne zabawki.

Wystawa czynna jest codziennie od godz. 9 do 18, w niedzielę od 13 do 18.

Zamknięcie wystawy oraz przyznanie nagród za najlepsze eksponaty przez komisję Woj. Zarządu ZMP nastąpi w środę 25 bm. o godzinie 10. Najlepsze prace zostaną wysłane na Ogólnopolską Wystawę Prac Młodych Techników do Warszawy. Zabawki trafią do rąk naszej dziatwy w przedszkolach.

W. P.

Zapisy uczniów do Technikum Finansowego

Zapisy uczniów do Technikum Finansowego w Bydgoszczy trwają do dnia 26 bm.

W dniach 27 i 28 czerwca o godzinie 8 rano odbędą się egzaminy wstępne z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce. Bliższych szczegółów udziela sekretariat. Internatu szkoła nie posiada.

Uwaga korespondenci

W poniedziałek, 23 czerwca o godzinie 18 w lokalu ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SZTUKI I KULTURY OKRĘGU POMORSKIEGO PRZY UL. JANKA KRASICKIEGO (obok kina ORZEŁ) odbędzie się miesięczna narada korespondentów z terenu miasta i powiatu Bydgoszczy.

Na naradzie omówiona zostanie dotychczasowa praca Klubu oraz podane zostaną wytyczne pracy na najbliższy okres.

Po części oficjalnej wystąpi zespół artystyczny z tańcami i recytacjami oraz rozdane zostaną bilety do kina.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Wesoła trójka" (16, 18 i 20).
WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie" (16, 18, 20).
POLONIA — „Przysięga" (17 i 19,15).
ORZEŁ — „Kariera w Paryżu" (godz. 17 i 19).
GRYF — „Pustelnia Parmeńska" II seria (17 i 19).
BAŁTYK — „Bez adresu" (godz. 17 i 19).
MIR — „Pierwszy start" (godzina 17).
ROZMAITOŚCI — „Igrzyska harcerskie", „W północnej Bukowinie", „Jezioro Ładoga".
OGRODOWE BAGATELA — „Nędznicy" II seria.

PORANKI

w dniu 22. VI. 1952 r.
POMORZANIN — „Wagary" (godz. 10). „Siedmiu śmiałych" (godz. 12).
POLONIA — „Nędznicy" II seria (godz. 11).
ORZEŁ — „Cyrk" (godz. 12).
WOLNOŚĆ — „Złoty róg" (godz. 10). „Konstanty Zasłonow" (godz. 12).
GRYF „Maaret" (godz. 11).
BAŁTYK — „Cztery serca" (godz. 10, 12).

* * *

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Tajna wojna" godz. 19.30

TEATR MŁODEGO WIDZA

Godz. 16 i 18,30 — „Gorące serca".

DYŻURY NOCNE W APTEKACH SPOŁECZNYCH M. BYDGOSZCZY

Od soboty, dnia 21 czerwca br. godz. 22 do soboty dnia 28 czerwca br. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej nr 14 telefon 16-51. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 tel. 34-31 — Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano. Dyżur niedzielny pełnić będą:

Apteka Społeczna nr 17 ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42 od godz. 10 do 17 i

Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej nr 14 telefon 16-51 od godz. 8 do godz. 22.

Zapisy

Zapisy do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Więcborku

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej CUSZ w Więcborku przyjmuje zapisy na rok szkolny 1952/53 do klasy I **stolarskiej.** Termin składania podań **do 30 czerwca 1952 r.** Do podania należy załączyć życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy i zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców. Internat dla zamiejscowych na miejscu. Szkoła udziela liczne stypendia. (864k

Dnia 18 czerwca 1952 r. zmarł

Dr Ignacy Morawski

lekarz szkolny Zasadniczej Szkoły Zawodowej CUSZ w Bydgoszczy

Młodzież szkolna traci w nim wielkiego przyjaciela a grono nauczycielskie zacnego kolegę.

Młodzież, Grono Nauczycielskie i Dyrekcja Szkoły.